

O poziomie i jakości współczesnych elit gospodarczych i politycznych pisze Janusz Szewczak >> 16

Nieprawdziwą legendę ppor. Anatola Radziwonika „Olecha” stworzył sowiecki mechanizm propagandowy >> 22

„Franciszek Stefczyk dawniej i dziś” – ostatnia szansa, by wygrać wycieczkę do Lwowa dla dwóch osób! >> 28


ŁĄCZYMY
CZYTELNIKÓW
CZASU
STEF CZYKA



CZAS



STEF CZYKA

BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA / NR 143 MAJ 2017 / INFOLINIA 801 600 100

 KASA STEFCZYKA



Wiedza finansowa dla tysięcy uczniów

Dzięki projektowi „Żyj finansowo! czyli jak zarządzać finansami w życiu osobistym”, przygotowanemu przez Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej, przez 9 lat ponad 5 tys. uczniów z 85 szkół ponadgimnazjalnych nauczyło się podejmować świadome decyzje finansowe. Partnerami i sponsorami projektu są m.in. Fundacja Stefczyka i Kasa Stefczyka.

Czytaj na str. >> 3

„Duża gotówka, niecała stówka!” – nasze hasło to realna i korzystna propozycja >> str. 12

Kredyt to często podstawowe źródło finansowania zakupu mieszkania >> str. 13

Czy wiesz, jakie możliwości i korzyści daje tzw. konto osobiste w naszej Kasie? >> str. 14

Tradycyjne potrawy są proste. Potwierdził to konkurs kulinarny Kasy Stefczyka >> str. 15

SŁOWO od prezesa



Andrzej Sosnowski
prezes Kasy Stefczyka

Szanowni Państwo, niewątpliwie należy się kształcić. Trzeba jednak otrzymywać wiedzę w przystępnej formie. Uczeń znudzony lub taki, który nie zrozumie tematu, to uczeń, który będzie wyznawał znaną zasadę: „zakuć, zdać, zapomnieć”. Cały wysiłek nauczyciela pójdzie na marne, bo uczeń praktycznie niczego się nie nauczy. Wiedza o tym, jak prowadzić budżet domowy, co to jest roczna rzeczywista stopa oprocentowania, na co zwracać uwagę przed zawarciem ubezpieczenia, jakie prawa ma konsument, jakie są możliwości wyjścia z zadłużenia, jest niezbędna każdemu. Dzięki tej wiedzy można podejmować świadome decyzje finansowe i unikać wpadnięcia w pętlę zadłużenia, która może prowadzić do wykluczenia finansowego i społecznego. Jestem dumny, że Kasa Stefczyka i Fundacja Stefczyka wspierają projekt „Żyj finansowo! czyli jak zarządzać finansami w życiu osobistym” przygotowany przez Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej. Dlaczego jestem dumny? Bo uczniowie nie nudzą się na lekcjach prowadzonych w ramach projektu. Uważam za sukces, że przez 9 lat ponad 5 tys. uczniów z 85 szkół ponadgimnazjalnych nauczyło się podejmować świadome decyzje finansowe, choć to oczywiście wciąż zbyt mało. Jednak jest to nasz wspólny wkład w szerzenie praktycznej wiedzy finansowej i – mam nadzieję – zapobieganie ludzkim nieszczęściom.

LICZBY Kasy Stefczyka

6 660 000 000 zł
depozyty

4 800 000 000 zł
pożyczki

7 030 000 000 zł
aktywa

412
placówki

912 000
Współwłaściciele

WSTĘPNE DANE NA MARZEC 2017 R.

Senator Grzegorz Bierecki nagrodzony przez Światową Radę Unii Kredytowych!



FOT. MATERIAŁY WEASNE

Grzegorz Bierecki, senator Prawa i Sprawiedliwości, przewodniczący senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, został uhonorowany przez Światową Radę Unii Kredytowych (WOCCU) niezwykle prestiżową nagrodą DSA (Distinguished Service Award). To wielki sukces naszego rodaka.

Jedynym Polakiem, który wcześniej dostąpił tego zaszczytu, był śp. prezydent Lech Kaczyński, którego w 2010 roku odznaczono najwyższym wyróżnieniem przyznawanym przez WOCCU. Światowa Rada Unii Kredytowych jest instytucją zrzeszającą 57 tysięcy unii kredytowych (ich odpowiednikami w Polsce są SKOK-i) ze 105 krajów. Do instytucji tych należy przeszło 217 milionów ludzi ze wszystkich zakątków globu. Od 2013 do 2015 roku na czele WOCCU stał Polak, senator Grzegorz Bierecki, jeden z twórców polskiej spółdzielczości. Powierzenie mu tej funkcji było wyrazem uznania dla bezprecedensowego sukcesu, jaki odniósł w ciągu ostatnich dwóch dekad polskie unie kredytowe, rozwijające się w niezwykle trudnych warunkach prawnych i biznesowych.

Oficjalne wręczenie nagrody DSA będzie miało miejsce 23 lipca podczas uroczystej ceremonii organizowanej przez WOCCU w Wiedniu. To wówczas na spotkaniu spółdzielczych liderów, które skupia na sobie uwagę całego świata,

zostaną wręczone nagrody WOCCU za rok 2016. Senator Grzegorz Bierecki związany jest z ruchem spółdzielczym i rynkiem finansowym w Polsce od ponad 20 lat. Gdy w uznaniu zasług dla budowania rodzimej spółdzielczości mianowano go przewodniczącym WOCCU, nie ukrywał swojego zadowolenia. Odczytywał wówczas to wyróżnienie jako hołd złożony idei „Solidarności”. Przypominał też, że kluczem do zrozumienia sukcesu polskiej społeczności jest charakterystyczne dla Polaków połączenie dumy z pochodzenia z dziedzictwem wyrastającym z wolnościowego ruchu społecznego.

– Jestem Polakiem, czuję dumę ze swojego pochodzenia – mówił wówczas senator Bierecki. I dodał: – Czuję się społecznikiem. Zawsze pytano mnie, dlaczego wybraliśmy formułę spółdzielczą dla budowy polskich SKOK-ów. Przecież nie możemy być ich właścicielami – ja nim nie jestem. Dzielimy się nimi z ludźmi. Namawiano mnie do tego, aby skonstruować to inaczej. Z tych porad nie skorzystałem. I sądzę, że była to właściwa decyzja, która umożliwiła mi pracę na rzecz społeczeństwa. To wszystko, co robiliśmy, zakładając SKOK-i w Polsce, robiliśmy, kontynuując misję zapoczątkowaną przez „Solidarność”. Nie oczekiwaliśmy wówczas żadnej nagrody, zależało nam na dobru społecznym – podkreślał bezpośrednio po wyborze na przewodniczącego WOCCU.

Wiedza finansowa dla tysięcy uczniów

Dzięki projektowi „Żyj finansowo! czyli jak zarządzać finansami w życiu osobistym”, przygotowanemu przez Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej, przez 9 lat ponad 5 tys. uczniów z 85 szkół ponadgimnazjalnych nauczyło się podejmować świadome decyzje finansowe. Partnerami i sponsorami projektu są m.in. Fundacja Stefczyka i Kasa Stefczyka.



» W projekcie „Żyj finansowo!” bierze udział m.in. młodzież z klasy 1 D z XII Liceum Ogólnokształcącego im. Marii i Geорга Dietrichów w Olsztynie

Do podejmowania mądrych decyzji finansowych potrzebna jest wiedza. Jednak żeby teoria przekuła się w praktykę, wiedzę trzeba podać w ciekawy sposób. Wyniki badań przeprowadzonych przez SKEF dały początek pierwszej edycji projektu „Żyj finansowo!”. Badania potwierdziły, że trzeba działać na rzecz podniesienia poziomu edukacji finansowej i opracować podręcznik, który będzie oparty na filozofii nabycia praktycznej umiejętności zarządzania finansami osobistymi. Ważne jest również to, aby wiedza ta została podana w interesujący dla młodzieży sposób.

Brak rozmów młodych ludzi z rodzicami na temat pieniędzy oraz brak efektywnej edukacji w szkołach w tym zakresie przekłada się wprost na ich późniejsze decyzje finansowe. Decyzje te skutkować mogą nadmiernym zadłużeniem, prowadzącym często do wykluczenia społecznego.

– Nasz projekt jest istotnym elementem w przygotowaniu młodych ludzi do samodzielnego podejmowania osobistych decyzji finansowych. Powinny one być poprzedzone planowaniem, analizą oraz umiejętnością krytycznego myślenia, a w efekcie dokonaniem najlepszego świadomego wyboru. Wiedza z zakresu finansów w połączeniu z takimi właśnie kompetencjami przyczynia się do budowania poczucia bezpieczeństwa finansowego i odpowiedzialności za podejmowane decyzje, a tym samym znacząco obniża ryzyko wykluczenia finansowego i społecznego. Taka była geniza powstania projektu „Żyj finansowo! czyli jak zarządzać finansami w życiu osobistym” – wyjaśnia Ewa Kruk ze Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej.

Projekt „Żyj finansowo! czyli jak zarządzać finansami w życiu osobistym” obejmuje 15-godzinny cykl zajęć, podczas którego omawiane są między innymi takie tematy

jak: etapy planowania finansowego, wpływ podejmowania decyzji na osobistą sytuację finansową, wpływ wykształcenia na wysokość dochodów, istota budżetu osobistego, oszczędzanie, inwestowanie, podstawowe instrumenty finansowe, istota, rodzaje i źródła kredytu, ubezpieczenia, prawa konsumenta. IX edycja projektu została rozszerzona o dodatkowe trzy godziny lekcyjne. Dwie z nich dotyczą tematyki związanej ze „ścieżką długu” – wierzycielami, firmami windykacyjnymi, przyczynami i konsekwencjami zadłużania oraz możliwościami wyjścia z długu. Trzecia zaś godzina poświęcona jest Towarzystwom Ubezpieczeń Wzajemnych.

Każdy z nauczycieli – trenerów prowadzących zajęcia z uczniami – zostaje wyposażony w komplet materiałów dydaktycznych: przewodnik metodyczny wraz z prezentacją multimedialną oraz dodatkami w postaci plików PDF i kolejnych prezentacji. Każdy z uczniów otrzymuje publikację „Żyj finansowo!”.

Od 2008 roku w projekcie wzięło udział 4723 uczniów z 82 szkół. We wrześniu 2016 roku, w ramach dziewiątej już edycji, dołączyło kolejnych ponad 600 uczniów z 21 szkół ponadgimnazjalnych.

– Edukacja finansowa – szczególnie młodzieży – to wyzwanie, które powinno leżeć na sercu wszystkim, którzy zajmują się szeroko rozumianymi finansami. Świadomość możliwości, jakie niesie korzystanie z usług finansowych, ale i zagrożeń



z tym związanych to podstawa – w szczególności dla osób, które z zagadnieniem tym mają kontakt po raz pierwszy. Młodzież stanowi łakomy kęs dla wszystkich instytucji finansowych, ponieważ preferencje dotyczące wyboru instytucji finansowej będą procentować za kilka lat, kiedy pojawią się pierwsze potrzeby kredytowe – podkreśla Maciej Sztabiński, kierownik regionu Stefczyk Finance z siedzibą w Olsztynie. – Coraz większy odsetek uczniów posiada konto osobiste, z którego aktywnie korzysta. To dobrze, ale czy wybór instytucji finansowej był świadomy czy przypadkowy? Świadomy klient to również klient bardziej bezpieczny, co w dobie pełnej informatyzacji i mobilności operacji finansowych ma olbrzymie znaczenie. Świadomy klient to również klient oczekujący lepszych standardów obsługi. Takie oczekiwania wpływają z kolei na atrakcyjność oferty, a to przekłada się już na wymierne korzyści – dla obu stron. Kasa Stefczyka wraz z SKEF od wielu lat zajmuje się edukacją finansową młodzieży – będziemy to kontynuować. Jesteśmy zdania, że naprawę warto.

Wszyscy uczniowie biorący udział w dziewiątej edycji projektu mają możliwość wzięcia udziału w konkursie „Żyj finansowo!”. Zadaniem jest przygotowanie sześciomiesięcznego planu budżetu osobistego. Na dziesięciu najlepszych czekają zaproszenia na dwudniowy finał w Warszawie, a na laureatów – atrakcyjne nagrody (tablet, aparat fotograficzny, czytnik e-book, bony podarunkowe).

O tym, jak praktycznie wyglądają zajęcia, czytaj na str. 4.

To nie są nudne lekcje

Rozmawiamy z Marią Gajewską, nauczycielką z XII Liceum Ogólnokształcącego im. Marii i Georga Dietrichów w Olsztynie, która na lekcjach podstaw przedsiębiorczości korzysta z projektu „Żyj finansowo!”.

– Skoro jest taki przedmiot szkolny, jak podstawy przedsiębiorczości, to czy projekt „Żyj finansowo!” jest potrzebny?

– Dzięki temu projektowi nauczyciele nie muszą prowadzić typowych lekcji, gdzie wiedza o ekonomii nie do końca dociera do uczniów. W projekcie „Żyj finansowo!” nie ma wykładów. Jest nauka przez zabawę. Każda lekcja jest inna, coś się dzieje, młodzież jest zainteresowana tematem. Tu nawet podręcznik jest zupełnie inny, choć zawiera te same treści, które są w podstawie programowej. Za zgodą dyrekcji szkoły wprowadziłam ten projekt, eliminując powielające się tematy z podręcznika.

– Jak w praktyce wygląda taka lekcja?

– Uczniowie rozwiązują konkretne problemy finansowe, np. tworzą program naprawczy dla rodziny, która wydaje wszystko, co zarabia. Chodzi o znalezienie takich rozwiązań, by ta rodzina mogła coś zaoszczędzić. Uzupełnieniem podręcznika „Żyj finansowo!” jest gra przypominająca „Monopoly”, przygotowana przez firmę KRUK (sponsor projektu – dop. red.), która rewelacyjnie się sprawdza. Gracze otrzymują wypłatę, muszą nią zarządzać. Wpadają w jakieś problemy, zaciągają kredyty i muszą myśleć, jak z nich wybrnąć, ale jednocześnie 10% tej wypłaty muszą zaoszczędzić. Dodają, odejmują, mnożą, słowem – robią to, co w realnym życiu.

– Czy wiedza dotycząca finansów ciekawi młodzież czy raczej nudzi?

– To kwestia przekazania wiadomości. Jak trzymałam się kurczowo podręcznika, to męczyłam się i ja, i uczniowie. Nie widziałam w nich żadnego entuzjazmu. Szukałam pomysłu, jak ich zainteresować. Cztery lata temu trafiłam



» Maciej Sztabiński, kierownik regionu Stefczyk Finanse z siedzibą w Olsztynie i Maria Gajewska, nauczycielka z olsztyńskiego liceum, prowadzą lekcje według projektu „Żyj finansowo!”

w Internecie na ogłoszenie dotyczące projektu „Żyj finansowo!”. Dzisiaj młodzież wchodzi do klasy i dopytuje się: „Co dzisiaj ciekawego robimy?”. Ostatnio mieliśmy dni otwarte szkoły i uczniowie przedstawiali mnie odwiedzającym: „Ta pani uczy nas przedsiębiorczości, ale to nie są takie normalne lekcje”. Cieszę się, że mogę dotrzeć do uczniów. Liczę, że podręczniki „Żyj finansowo!” zostaną rozszerzone tak, żeby zawierały cały obowiązkowy program przedsiębiorczości, żebyśmy mogli ich używać na wszystkich lekcjach tego przedmiotu. SKEF ma też bardzo dobry podręcznik odnośnie zakładania własnej firmy. Uczniowie muszą znaleźć pomysł na działalność, zaprezentować go, zareklamować,

jednym wyjątkiem nie mogłam się doprosić, żeby jakiś praktyk od finansów przyszedł na lekcję. Z Kasą Stefczyka widzę światło w tunelu. Pan Maciej nie boi się przyjść do młodzieży. Jest bardzo otwarty, rewelacyjnie przygotowany, emanuje energią i prowadzi zajęcia w tak luźny, prosty i zrozumiały dla młodzieży sposób, że uczniowie fantastycznie przyswajają wiedzę.

– Jak Pan Maciej znalazł się w Pani szkole?

– Połączyło nas Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej, które prowadzi mnóstwo innych projektów, m.in. stypendialny dla uczniów. Magda Boryna ze SKEF, która opiekuje się grupą nauczycieli i rewelacyjnie to koordynuje, dała kontakt do mnie panu Maciejowi. Zadzwoił i sam zaproponował, że poprowadzi zajęcia. Przedsiębiorczości uczę w czterech klasach, ale w tym roku tylko dwie mogły formalnie wejść do projektu. Mimo to we wszystkich klasach uczę tego przedmiotu w ten sam sposób. Powiedziałam panu Maciejowi, że zapraszam na zajęcia, ale do wszystkich czterech klas. Usłyszałam, że bardzo chętnie raz w miesiącu poprowadzi zajęcia na interesujące nas tematy.

– SKEF przygotowało materiały dydaktyczne do tego projektu. Jak je Pani ocenia?

– Uważam, że właśnie takie treści, podane w sposób łatwy, prosty i przyjemny, powinny być w podręcznikach do podstaw przedsiębiorczości, ale... tam treść jest podana w formie akademickiej, trudnej dla młodzieży. Młodzi ludzie inaczej patrzą na podręcznik, jeżeli wygląda on tak jak w „Żyj finansowo!”. Tu są wyróżniki, podkreślenia, kolorowo jest zaznaczone to, co najważniejsze. Ten podręcznik wygląda jak zeszyt ucznia i jest bardzo przystępny. Poza tym są w nim ćwiczenia, ale nie takie „z kosmosu”, gdzie czasami ja jako nauczycielka zastanawiam się, jak dojść do rozwiązania. Tu ćwiczenia podane są w prosty sposób. Nawet uczeń, który nie orientuje się w tajnikach finansowych, spokojnie może sam rozwiązać problem. Właśnie taki powinien być podręcznik dla młodzieży.

– Na zdjęciach jest pani z Maciejem Sztabińskim z Kasą Stefczyka. Czy prowadzicie te zajęcia razem?

– Bardzo się cieszę, że ktoś w końcu zechciał przyjść do nas do szkoły. Przedsiębiorczości uczę już ponad 7 lat, ale wcześniej poza

Z troski o los Polaków

Współczesne odrodzone instytucje spółdzielczej samopomocy finansowej – popularne w całej Polsce SKOK-i – obchodzą w tym roku 25-lecie swojej działalności. Powstanie pierwszej spółdzielczej kasy w sierpniu 1992 roku, a we wrześniu podpisanie aktu erekcyjnego Kasy Krajowej, dało początek systemowi, dzięki któremu rzesze Polaków, ignorowanych do tej pory przez banki, mogą swobodnie korzystać z bogatej oferty finansowej. Ćwierć wieku działalności pokazało również, z jakim zaangażowaniem spółdzielczość finansowa wypełniała także swoją misję społeczną.



- 1992 •  • 2017 -
**JUBILEUSZ SPÓŁDZIELCZYCH KAS
 OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWYCH**

Powstanie ruchu samopomocy finansowej i jego sukces wynikał w znacznym stopniu z odwołania się do dziedzictwa myśli Franciszka Stefczyka, który w 1890 roku w podkrakowskiej wsi Czernichów utworzył pierwszą na ziemiach polskich spółdzielnię oszczędnościowo-kredytową. Od tego momentu jego działalność skoncentrowała się na upowszechnianiu idei wiejskich kas spółdzielczych, czym przyczynił się w znaczny sposób do wyrwania z objęć lichwiarzy mieszkańców zaboru austriackiego, a także do podniesienia ich świadomości finansowej, a co za tym idzie także poziomu życia. Nic więc dziwnego, że idea samopomocy finansowej spotkała się i później z dużym odzewem społecznym – w okresie międzywojennym 1,5 mln Członków tworzyło niemalą liczbę około 3,5 tys. Kas na całym obszarze ówczesnej Polski. Działalności Kas Stefczyka przypisuje się znaczną rolę w rozwoju usług i drobnej przedsiębiorczości w świeżo odrodzonej Polsce, a także kształtowaniu świadomości narodowej Polaków.

Jednak okres II wojny światowej, a później komunistyczna władza w Polsce doprowadziły do całkowitej likwidacji spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Ich odbudowa stała się możliwa dopiero po przemianach 1989 roku. W lipcu 1990 roku powstała Fundacja na rzecz Polskich Związków Kredytowych – instytucja,

która dała początek późniejszemu systemowi SKOK. Przewodniczącym rady nadzorczej Fundacji został Lech Kaczyński, a jej prezesem – Grzegorz Bierecki. Pierwsze regulacje dopuszczające tworzenie spółdzielczych kas zostały uchwalone w 1991 roku, natomiast rok później otwarto oddział pierwszej Kasy w Elektrociepłowni „Gdańsk” i powołano Kasę Krajową. Od tego momentu system SKOK zaczął się intensywnie rozwijać i stał się znaczącym podmiotem rynku finansowego, oferując niemal dwumilionowej już dziś rzeszy Członków bogatą ofertę finansową. Przez 25 lat nie zmienił się także spółdzielczy charakter Kas. Dlatego właśnie system SKOK w dobie największych kryzysów finansowych zachowuje swoją stabilną pozycję.

Trzeba jednak pamiętać, że kolejnym ważnym polem aktywności Kas jest ich działalność społeczna, która nierozdzielnie związana jest z troską o umacnianie postaw patriotycznych i dbałością o chrześcijańskie podstawy działania w sferze ekonomii, finansów. Realizacja misji to przede wszystkim działania edukacyjne oraz wspieranie kultury i sztuki – szczególnie tej krzewiącej wartości chrześcijańskie i odwołującej się do naszej tradycji i historii.

Z okazji 25-lecia 7 i 8 czerwca 2017 roku odbędzie się jubileuszowa Konferencja Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych.

Sprawdź, co się dzieje w Twojej Kasie

W trosce o utrzymanie dobrych relacji członkowskich, z chęcią informowania Członków o bieżącej sytuacji w Kasie Stefczyka oraz zgodnie z przyjętymi zasadami ładu korporacyjnego Zarząd Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka przedstawia informację, dotyczącą działań Zarządu Kasy w marcu 2017 roku.



Posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbywają się regularnie, minimum raz w tygodniu.

Na posiedzenie Zarządu zapraszani są szefowie pionów, kierownicy oraz dyrektorzy działów w celu przedstawienia bieżącej sytuacji oraz omówienia i opracowania kierunku dalszego rozwoju. Gdy zachodzi taka konieczność, zapraszani są również przedstawiciele współpracujących spółek celem omówienia obszarów dotyczących tejże współpracy.

MARZEC 2017

W marcu czterokrotnie **odbyły się posiedzenia Zarządu Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka:**

- 8 marca,
- 15 marca,
- 21 marca,
- 28 marca.

Przedmiotem posiedzeń było m.in.:

1. Przedstawienie aktualnych statystyk związanych z działalnością Kasy, głównie dotyczących wolumenu sprzedaży z podziałem na produkty oraz informacji na temat depozytów.
2. Omówienie bieżących spraw, w szczególności dotyczących:
 - a) realizowanych projektów informatycznych, związanych z rozwojem systemów wspomagających procesy sprzedażowe oraz obsługę Członków Kasy;
 - b) działań marketingowych i inicjatyw z zakresu działalności społecznej i oświatowo-kulturalnej oraz współdziałania w tym celu z organizacjami społecznymi, m.in.: wsparcie przez Fundację Stefczyka wznoszącej opowieści o niezwykłym człowieku, historii chłopca, który został papieżem (musical „Karol” doskonale połączył współczesną muzykę i fascynującą choreografię) oraz XIX Wenty Dobroczynnej Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej (w tym roku udało się zebrać na licytacji aż 35 tysięcy złotych.

Środki przekazane zostaną Stowarzyszeniu na rzecz Osób Niepełnosprawnych i ich Rodzin z Olsztynka); c) sytuacji w placówkach sprzedażowych z uwzględnieniem aspektu dotyczącego budowania i umacniania więzi członkowskiej, a także jeszcze lepszego reagowania na potrzeby Członków Kasy, np. możliwość złożenia życzeń swoim bliskim z okazji urodzin, rocznicy ślubu lub innego ważnego wydarzenia poprzez udział w cyklicznym konkursie organizowanym przez Kasę (życzenia pojawiają się w specjalnej zakładce konkursowej www.kasastefczyka.pl/konkursy/zyczenia).

3. Podjęcie uchwał w przedmiocie m.in.:

- a) zatwierdzenia zmian w Tabeli Prowizji i Opłat dla rachunków z tytułu zmiany średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem z dnia 13.01.2017 roku oraz dla rachunków bieżących dla podmiotów i fundacji – dodanie nowej opłaty za ustanowienie/zmianę/odwołanie pełnomocnictwa do rachunku;
- b) zatwierdzenia jednolitych wzorów druków m.in. dotyczących:
 - kart płatniczych Visa (m.in. regulamin kart Visa, wniosek o wydanie karty Visa itp.),
 - umowy kredytu mieszkaniowego, kredytu zabezpieczonego hipoteką,
 - Ogólnych Warunków Ubezpieczeń,
 - Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Posiadaczy Konta IKS MED (OWU),
 - warunków dla lokat terminowych zawieranych z wykorzystaniem usługi e-skok,
 - umowy o prowadzenie rachunku Lokaty Skokowej (o progresywnym oprocentowaniu),
 - umowy lokaty terminowej udziałowej (lokata nieodnawialna),
 - umowy o prowadzenie rachunku systematycznego oszczędzania (umowa nieodnawialna),
 - umowy lokaty terminowej zwykłej (lokata nieodnawialna),
 - umowy lokaty rentierskiej,

- umowy lokaty terminowej zwykłej (Lokata odnawialna),
- umowy o prowadzenie lokaty terminowej z oprocentowaniem zmiennym opartym o wskaźnik inflacji,
- umowy o prowadzenie rachunku Lokaty Skokowej Plus (o progresywnym oprocentowaniu);
- c) zatwierdzenia jednolitego brzmienia parametrów produktu Pożyczka dla Solidnych, Pożyczka Konsolidacyjna Plus, Pożyczka Promocyjna, Pożyczka Standardowa, Kredyt Hipoteczny, Kredyt Mieszkaniowy;
- d) zatwierdzenia karty produktu Kredyt Mieszkaniowy i Kredyt Hipoteczny;
- e) zatwierdzenia jednolitego brzmienia parametrów Lokaty terminowej nieodnawialnej, Lokaty systematycznego oszczędzania, Lokaty rentierskiej, e-Lokaty nieodnawialnej;
- f) zatwierdzenia dokumentacji i procedur regulujących pracę w Kasie Stefczyka m.in. PR02.04/03 Obsługa zapytań o Bankowy Raport Informacji Kredytowych i Gospodarczych z Systemu BBC – wyd. IV; PR02.04.04/02 Instrukcja przechowywania i użytkowania stempli kasowych w Placówkach Partnerskich SKOK Stefczyka – wyd. IV; PR02.04.04/07 Rozliczenia finansowe z Placówkami Partnerskimi – wyd. IV; PR02.04.04/08 Tryb postępowania przy wystawianiu pełnomocnictw jednorazowych dotyczących zawierania umów pożyczkowych/kredytowych w Placówkach Partnerskich – wyd. III; PR02.04.04/10 Rekrutacja Partnerów – wyd. III; PR11.06/04 Monitoring nadużyć w postępowaniu karnym – wyd. I; PR11.06/05 Obsługa zgłoszeń dotyczących wykorzystania rachunku w Kasie do celów przestępczych – wyd. I;
- g) przyjęcia w poczet nowych Członków Kasy.

TUW-Y TWORZĄ NATURALNĄ OCHRONĘ WSPÓLNOTY

Wiedza Polaków na temat ubezpieczeń jest bardzo mała, to fakt. Z reguły ubezpieczamy się, kiedy musimy, a wtedy szukamy oferty, która jest najtańsza. Jednak ważne jest nie tylko to, co i dlaczego powinniśmy ubezpieczyć, ale też gdzie takiego ubezpieczenia szukać. O możliwościach związanych z ubezpieczeniem rozmawiamy z prezesem Fundacji Wspierania Ubezpieczeń Wzajemnych Jarostawem Biereckim.

– Polacy najczęściej ubezpieczają się w towarzystwach, które działają jako spółki aukcyjne. Wciąż mamy jednak niewielką wiedzę, że można to robić w towarzystwach ubezpieczeń wzajemnych.

– Jarostaw Bierecki, prezes FWUW: To prawda. Jednak nie ma się co dziwić, bo komunizm w Polsce po prostu skasował ubezpieczenia wzajemne, które do czasów II wojny światowej stanowiły ważny filar rynku ubezpieczeniowego. Władze PRL-u zniszczyły również w Polakach najbardziej naturalną chęć tworzenia wspólnot, w których członkowie chronili siebie nawzajem i dawali sobie prawdziwe poczucie bezpieczeństwa. Bo na czym polegają ubezpieczenia wzajemne? Przede wszystkim na tym, że beneficjent takiego towarzystwa jest też jego współwłaścicielem. To przecież od wieków jest podstawą istnienia wszelkich wspólnot, w których każdy miał swój wkład w zapewnienie pozostałym jej członkom poczucia bezpieczeństwa.



FUNDACJA WSPIERANIA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

– Czy rzeczywiście przy ubezpieczeniach wzajemnych możemy odwoływać się do korzeni tkwiących tak głęboko w historii?

– Źródła ubezpieczeń wzajemnych, a właściwie współpracy mającej zapewnić bezpieczeństwo członkom danej wspólnoty, znaleźć można już w historii państw antycznych. Jej początki obserwujemy na przykład w sposobach organizacji kawanów z Bliskiego Wschodu. Podobne organizacje zawiązywali również kupcy fenicyjscy czy greccy. Pod tym kątem należy także spojrzeć na gminy

wczesnochrześcijańskie, którym silna więź społeczna umożliwiła funkcjonowanie na zasadzie stowarzyszenia pogrzebowego – składki członków wspólnoty gmina przeznaczała na pochówki czy inne cele charytatywne, jak byśmy to dzisiaj określili. Bardziej sformalizowane towarzystwa czy grupy wzajemne zaczęły pojawiać się już w XVII i XVIII wieku.

– Można więc wnioskować, że również współcześnie każda wspólnota czy grupa, którą łączy jakaś idea, może założyć własne towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych.

– Jak najbardziej. O to przecież chodzi. Swoją TUW mogą tworzyć nauczyciele, lekarze, adwokaci, cechy rzemieślnicze, ale także zakłady branży spożywczej czy spółdzielnie mieszkaniowe. Z kolei mieszkańcy danej miejscowości czy gminy mogą tworzyć towarzystwo oparte na wspólnotcie terytorialnej. Słowem: każda wspólnota ma szansę stworzyć swoje własne towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych. Potrzebna jest tylko chęć współdziałania.

REKLAMA NR 1521

Nie igrzaj z losem!

Nie wiesz, kiedy wypadnie na Twoje mieszkanie

- Szeroki zakres ochrony gwarantuje wypłatę odszkodowania w sytuacji pożaru, zalania, kradzieży z włamaniem, przepięcia i innych nieprzewidzianych zdarzeń losowych
- „Assistance w domu” gwarantuje pomoc hydraulika, szklarza i elektryka
- Ubezpieczenie domków letniskowych i nagrobków
- OC w życiu prywatnym

Sprawdź ubezpieczenia mieszkaniowe w placówkach Stefczyk Finance. W ofercie dostępne również ubezpieczenia: komunikacyjne, NNW, podróże oraz na życie.

Ubezpieczenia komunikacyjne z oferty innego ubezpieczyciela niż TUW SKOK i TU SKOK ŻYCIE SA

skokubezpieczenia.pl



SKOK
ubezpieczenia

REKLAMA NR 1520

Spotkanie współczesnych patriotów

„Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle” – słowa Piątej Prawdy Polaków spod Znak Rodła były mottem XIII edycji ogólnopolskich spotkań polskiej młodzieży. Fundacja Stefczyka wsparła organizację 79. rocznicy ogłoszenia Prawd Polaków. Zarówno Fundacja, jak i Kasa Stefczyka współpracują z Rodłem od wielu lat.



FOT. ANDRZEJ MAS

Na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu miała miejsce uroczystość Rodziny Rodła – Wrocław i Stowarzyszenia Oświaty i Wychowania: 79. rocznica ogłoszenia Prawd Polaków spod Znak Rodła na kongresie berlińskim. Wyjątkowa oprawa uroczystości, ogromna frekwencja gości, bogaty program oraz piękna pogoda złożyły się na całość patriotycznego dnia. W przypadku grup przyjezdnych spoza Wrocławia (Kościerzyna – Pomorze, Bukowiec Górny – Wielkopolska, Raławice – Małopolska, Racibórz – Śląsk) był to także wyjątkowy weekend we Wrocławiu dla młodzieży szkolnej z uwagi na zwiedzanie dzień wcześniej Panoramy Raławickiej i oprowadzanie miłych gości po Wrocławiu przez najlepszych przewodników.

Dodatkowe wrażenia związane z poznaniem historii, topografii i architektury „miasta spotkań” – jak nazwał Wrocław w roku 1997 św. Jan Paweł II – związane były z Rokiem Kościuszkowskim (200. rocznica śmierci Naczelnika).

Spotkanie młodych ludzi z całej Polski we Wrocławiu, współczesnych patriotów spod Znak Rodła XXI wieku składało się z kilku punktów, m.in. apelu pamięci z udziałem wojska polskiego przy kościele pw. św. Marcina, złożenia wieńców i kwiatów przy tablicy z Prawdami Polaków, salutu armatniego Bractwa Kurkowego Miasta Wrocławia, obecności patroli konnych Straży Miejskiej Wrocławia. **II Marsz Rodła po Ostrowie Tumskim do archikatedry wrocławskiej pokazał po**

raz kolejny, że można pokojowo i radośnie eksponować idee Rodła – najlepiej w formie przemarszu pocztów sztandarowych.

Uroczystej Mszy św. sprawowanej w archikatedrze pw. św. Jana Chrzciciela przewodniczył ks. bp Andrzej Siemieniewski, biskup pomocniczy i wikariusz generalny archidiecezji wrocławskiej, a wartościową homilię wygłosił ks. prał. Marian Szczepiński z Kościerzyny.

Degustacja 100-kilogramowego tortu z Prawdami Polaków (znak rozpoznawczy uroczystości) i wojskowej grochówki w plenerze oraz ciekawe i dynamiczne programy słowno-muzyczne młodzieży w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego pokazały kolejny już raz, że można promować patriotyzm spod Znak Rodła



FOT. ANDRZEJ MAS



w nowych formach, a uczestnikami – gośćmi są w zdecydowanej większości młodzi Polacy.

Prawdy Polaków spod Znak Rodła proklamowane przez naszych przodków na Kongresie Polaków w Berlinie 6 marca 1938 r. w największej sali widowiskowej Theater des Volkes, jako katechizm narodowy, „mały dekalog” polskości, stały się ogólnonarodowym dobrem, swoistym depozytem i międzypokoleniowym testamentem.

Jesteśmy Polakami! Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci! Polak Polakowi bratem! Co dzień Polak

Narodowi służy! Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle! – to zdania wciąż aktualne, mądre, uniwersalne, ponadczasowe i bardzo potrzebne dzisiejszym pokoleniom Polaków w Polsce i poza jej granicami.

Pięć Prawd Polaków ogłoszonych uroczystie w trakcie berlińskiego kongresu jest w istocie przysięgą, krzepiącym serca drogowskazem oraz wyznaniem polskości i miłości do Ojczyzny.

Dzięki wrocławskiej tradycji, jedynej takiej w Polsce od 2004 roku, testament naszych przodków zrzeszonych w Związku Polaków w Niemczech możemy

przypominać, kultywować i przekazywać kolejnym pokoleniom Polaków. **Pomaga wymiernie w tym dziele od lat Fundacja im. Franciszka Stefczyka, za co jesteśmy bardzo wdzięczni naszemu miłemu Dobrodziejowi. Jak pokazuje wrocławskie dziecko, inspirujemy tą częścią polskiej historii XX wieku wszystkich ludzi dobrej woli. Patriotyzm ten bowiem nie jest skierowany przeciw komukolwiek.**

Rok 2018 – jubileuszowy rok 80. rocznicy ogłoszenia Prawd Polaków spod Znak Rodła (Berlin 1938 – Wrocław 2018) został już przez organizatorów wpisany

w kalendarz obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie i 15 lat działalności Rodziny Rodła – Wrocław. Kongres Polaków i Polonii we Wrocławiu AD 2018 będzie wyjątkową okazją do pojednania, wyeksponowania wspólnotowego charakteru Prawd Polaków i naszej inicjatywy, zaproszeniem do przypomnienia i na nowo proklamowania Pięciu Prawd. Nikogo nie pytamy o temperaturę jego polskości. Wesprzyj nasze dzieło, przyłącz się, podziel się pomysłem – jesteśmy Polakami! **TADEUSZ SZCZYRBAK** prezes Rodziny Rodła – Wrocław www.rodzinarodla.pl

Poradnik SKOK Ubezpieczeń dla kierowców

Ubezpieczenie pojazdu od odpowiedzialności cywilnej OC jest ubezpieczeniem podstawowym i obowiązkowym. Właściciele pojazdów najczęściej ograniczają się więc do wykupienia tylko takiego ubezpieczenia i, z powodów oszczędnościowych, nie biorą pod uwagę innych opcji. Jednak – na co zwraca uwagę Anna Jaroń, starszy specjalista ds. rozwoju sprzedaży w SKOK Ubezpieczenia – wykupienie dodatkowych opcji jest najbardziej rozsądnym rozwiązaniem, tym bardziej że ubezpieczyciele proponują wiele wariantów, które można dopasować do możliwości finansowych klienta.



FOT. SHUTTERSTOCK

– Każdy kierowca dąży do ubezpieczenia samochodu jak najniższym kosztem. Obowiązkowe OC coraz rzadziej uzupełnia o dodatkowe opcje, np. autocasco – AC. Dlaczego powinniśmy rozważyć wykupienie dodatkowych opcji?

– Anna Jaroń: Może łatwiej uzmysłowimy sobie potrzebę wykupienia ubezpieczenia AC, jeżeli zdamy sobie sprawę, jakie korzyści daje ono kierowcy. W poprzednim wydaniu poradnika wyjaśniałam, że koszty odszkodowania, którymi jest obciążony sprawca zdarzenia, przejmuje na siebie towarzystwo ubezpieczeniowe, w którym została wykupiona polisa OC. Sprawca zdarzenia nie jest więc obciążony finansowo, bo poszkodowany

otrzymuje rekompensatę szkody od ubezpieczyciela. Ale pamiętajmy, że sprawca zdarzenia również ma zniszczony pojazd. Oznacza to, że jego naprawą musiałby zająć się we własnym zakresie. A im nowszy samochód, tym droższa jest szkoda. I właśnie tutaj przydatne jest AC.

– Jaki dokładnie jest zakres ubezpieczenia AC?

– To zależy od towarzystwa ubezpieczeniowego oraz wykupionej opcji. Generalnie kierowcy mają do wyboru AC w kompletnej wersji oraz wersji zwanej „mini” czy „smart”. Ubezpieczenie autocasco obejmuje przede wszystkim ochronę pojazdu w zakresie jego zniszczenia lub kradzieży. Zniszczenie takie może powstać

w wyniku zderzenia pojazdu z innym pojazdem, z osobami i zwierzętami, ale także w wyniku działania osób trzecich, pożaru, wybuchu, zatopienia pojazdu, huraganu, gradu, uderzenia pioruna czy osunięcia się ziemi. Należy dodać, że ochrona ubezpieczeniowa obejmuje szkody powstałe na terytorium Europy z wyłączeniem niektórych państw, np. Białorusi, Mołdawii, Rosji i Ukrainy. Ważna jest w przypadku AC możliwość wyboru sposobu likwidacji szkody.

– Co to znaczy?

– Towarzystwa ubezpieczeniowe, np. MTU i LINK4, których ofertę udostępnia SKOK Ubezpieczenia w placówkach Kasy Stefczyka, umożliwiają wybór wariantu likwidacji szkody, np. warsztatowy, kiedy naprawa auta odbywa się w autoryzowanych serwisach obsługi. W takim przypadku rozliczenie likwidacji szkody odbywa się bez udziału właściciela pojazdu – między ubezpieczycielem a warsztatem. W przypadku wariantu kosztorysowego wartość szkody określana jest na podstawie wyceny dokonanej przez zakład ubezpieczeń, a naprawy pojazdu właściciel dokonuje we własnym zakresie ze środków wypłaconych przez towarzystwo. To, jaki wariant zostanie wybrany, zależy od ubezpieczającego i jego oczekiwań.

– Opcji ubezpieczenia AC jest więc wiele. Każdy właściciel może zdecydować, w jakim

zakresie ubezpieczy swój pojazd.

– Oczywiście. Dlatego tak ważne jest, żeby nie odrzucać z góry dodatkowego ubezpieczenia – oprócz OC. Pamiętać jednak trzeba, że ubezpieczeniem AC powinno się obejmować samochody nowe. W przypadku zniszczenia lub kradzieży szkoda jest bowiem niewspółmiernie wysoka w stosunku do składki ubezpieczenia, jaką należy uiścić. W przypadku samochodów starszych, o niższej wartości, właściciele mogą sobie pozwolić na wykup ubezpieczenia ekonomicznego, z mniejszym zakresem ochrony. Tutaj wybór opcji jest naprawdę duży. Na przykład „Mini” Casco oferowane przez MTU zapewnia ochronę w przypadku kradzieży pojazdu lub zdarzeń, których efektem jest szkoda całkowita. Podobne ubezpieczenie proponuje LINK4 – „Smart” Casco. W tym przypadku klient może sam wybrać, jaki rodzaj ochrony go interesuje: zniszczenie pojazdu w wyniku działań przyrody, kradzieży czy szkody całkowitej.

Zachęcamy Państwa do przysyłania nam wszelkich wątpliwości i pytań związanych z ubezpieczeniem pojazdów. Będzie to dla nas sygnał, jakich informacji będą Państwo poszukiwali w następnych wydaniach poradnika. Prosimy przesyłać e-maile z tematem „ubezpieczenie pojazdów” na adres: czas.stefczyka@apella.com.pl.

Sieć Przyjaciół



Wybierz subskrypcję dla siebie:

1 miesiąc 19,99 zł

3 miesiące 49,99 zł

6 miesięcy 89,99 zł

12 miesięcy 159,99 zł

Koszulka
RED IS BAD
o wartości
103 zł
gratis



Mapa dostępna od 24 kwietnia

Uzyskasz dostęp do:

- wSieci i wSieci Historii w wersji cyfrowej
- specjalnego e-wydania wSieci Extra
- newslettera z najlepszymi artykułami z portalu wPolityce.pl

Dołącz teraz!

Pobierz prezent
Mapę Polski
z fotoradarami



www.SiećPrzyjaciół.pl

Duża gotówka – pożyczka w Kasie Stefczyka

Majowa aura sprzyja naszej większej aktywności. Coraz cieplejsze dni zachęcają, by więcej czasu spędzać na powietrzu, na łonie natury. Zaczynamy więc planować majowe weekendy, ale także letnie wyjazdy. W tym okresie również mają miejsce ważne wydarzenia rodzinne wymagające specjalnej oprawy, jak pierwsza komunია święta. Jednak kiedy pojawia się pytanie o finanse, Kasa Stefczyka podsuwa najlepszą odpowiedź – Pożyczka Duża Gotówka.

Członkowie Kasy Stefczyka mogą spokojnie planować swoje majowe wycieczki. Mogą także bez obaw poświęcić się przygotowaniom do odbywających się w maju pierwszych komunii świętych. W polskiej kulturze jest to święto bardzo silnie związane z rodziną. Wspólny obiad, na który przychodzą krewni i przyjaciele, pamiątkowe zdjęcia i prezenty dla dziecka – to wszystko pociąga za sobą dodatkowe wydatki. By nie nadwyrężyć zbytnio domowego budżetu na przygotowanie się do pierwszej komunii św. dziecka lub do planowanych wycieczek czy realizacji innych zamierzeń, Członkowie Kasy Stefczyka mogą skorzystać z Pożyczki Duża Gotówka.

Oferta Kasy to 7000 zł, które są doskonałym rozwiązaniem w przypadku zapotrzebowania na finansowanie majowych planów.

Niezbędnie wysoka kwota zobowiązania też nie będzie zbyt dużym obciążeniem dla domowego budżetu podczas spłaty miesięcznych rat, bowiem ważnym atutem tej pożyczki jest także atrakcyjna wysokość rat – wynosi ona niecałe sto złotych. Inną istotną zaletą tej propozycji jest szybka decyzja kredytowa i brak uciążliwych formalności – np. pożyczkę można otrzymać nawet bez zaświadczeń o zarobkach.

Całkowita kwota kredytu Pożyczka Duża Gotówka wynosi 7 007 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowinizja 693 zł) wynosi 9,30%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 12,20%. Czas obowiązywania umowy – 120 miesięcy, 119 miesięcznych rat równych: 98,78 zł oraz ostatnia 120.

rata: 98,84 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 11 853,66 zł, w tym odsetki: 4 153,66 zł. Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 01.02.2017 r.

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Pożyczka Duża Gotówka:

- niska i wygodna rata – tylko 99 zł miesięcznie,
- kwota pożyczki – 7000 zł,
- zobowiązanie można przeznaczyć na dowolny cel,
- możliwość ustalenia dnia spłaty miesięcznej raty, np. tuż po otrzymaniu wynagrodzenia,
- wstępna informacja kredytowa nawet w 15 minut,
- możliwość uzyskania środków bez zaświadczenia o zarobkach.

Kredyt Hipoteczny

Sami na Swoim

Myślisz o zakupie mieszkania? Może planujesz budowę lub przebudowę domu?

Kredyt Hipoteczny Sami na Swoim to:

- **bezpieczeństwo** – dzięki finansowaniu w polskiej walucie
- **niższe oprocentowanie** – m.in. za regularny wpływ wynagrodzenia
- **dogodny okres kredytowania** – od 5 do nawet 30 lat

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.



kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt połączenia wg taryfy operatora)

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Kredyt mieszkaniowy

Kupno mieszkania czy domu to dla ogromnej większości Polaków bardzo duża inwestycja, a nierzadko jedyna taka w życiu. To przecież nie jest zakup książki, telefonu czy nowego komputera. O wadze tego przedsięwzięcia świadczy już to, iż odebranie własnych kluczy do własnego kąta poprzedzone jest podpisaniem kilku umów. Niewiele osób też stać na zakup mieszkania z własnych środków, a wsparcie się kredytem to często podstawowe źródło finansowania. Takie właśnie rozwiązanie proponuje Kasa Stefczyka.



FOT. SHUTTERSTOCK

W wybór kredytu mieszkaniowego jest jedną z najważniejszych decyzji, ponieważ chodzi o wybór takiej oferty, która później przy spłacie miesięcznych rat nie będzie za bardzo obciążała domowego budżetu. Należy pamiętać, że jest to zobowiązanie, które będziemy spłacać 10,

15, a nawet 30 lat. W tym czasie przecież mamy prawo realizować inne potrzeby, na które trzeba mieć pieniądze albo przynajmniej zdolność kredytową, by otrzymać zwykłą pożyczkę konsumpcyjną. Dlatego rozważając kupno mieszkania, warto najpierw sprawdzić, jakie źródła finansowania są

w naszym zasięgu. W tym zadaniu najlepiej sprawdzą się specjaliści z placówek Kasy Stefczyka, którzy ustalą, na jaką kwotę kredytu możemy sobie pozwolić i jakie raty miesięcznie będziemy w stanie płacić.

Mimo wielu zabezpieczeń, które mają za zadanie ochronę

kredytobiorcy, osoby zastanawiające się nad kupnem mieszkania mają wiele obaw przed zaciągnięciem kredytu mieszkaniowego. Wynikają one m.in. z długiego okresu kredytowania. Pamiętać jednak należy, że kwoty kredytu mieszkaniowego są wysokie i z reguły nie da się ich spłacić w krótszym okresie czasu. Najważniejsze w takim przypadku jest rzetelne przestudiowanie naszej zdolności kredytowej i zdecydowanie się na zobowiązanie, którego spłata nie spowoduje zbytniego uszczuplenia naszych finansów. Należy również wziąć pod uwagę, że największe ryzyko dla kredytobiorcy niesły kredyty hipoteczne udzielane w walutach obcych. Jednak najnowsze regulacje zezwalają na udzielenie kredytu jedynie w walucie, w której się zarabia. Nie ma więc obawy naciągnięcia na ryzykowny kredyt. Tym bardziej w Kasie Stefczyka.

Na oprocentowanie kredytu mieszkaniowego w Kasie Stefczyka składa się stała marża oraz aktualizowany co pół roku wskaźnik WIBOR 6M. Jednak najważniejszym atutem oferty Kasy jest to, że marża kredytu może zostać ustalona indywidualnie dla każdego Członka Kasy. Uzależniona jest ona od wysokości wkładu własnego, deklaracji przelewu wynagrodzenia na konto w Kasie, a także od oceny punktowej wystawionej przez Biuro Informacji Kredytowej, oznaczającej wiarygodność kredytową wyliczoną na podstawie informacji posiadanych przez BIK.

Kredyt mieszkaniowy w Kasie Stefczyka może być udzielony nie tylko na zakup mieszkania lub domu, lecz także na nabycie działki budowlanej, budowę, wykup lokalu spółdzielczego, adaptację budynku na cele mieszkaniowe, remont czy spłatę zobowiązań zaciągniętych na cele mieszkaniowe. Jednak konsolidacja zobowiązań mieszkaniowych jest możliwa pod warunkiem udokumentowania celu mieszkaniowego spłacanych kredytów.

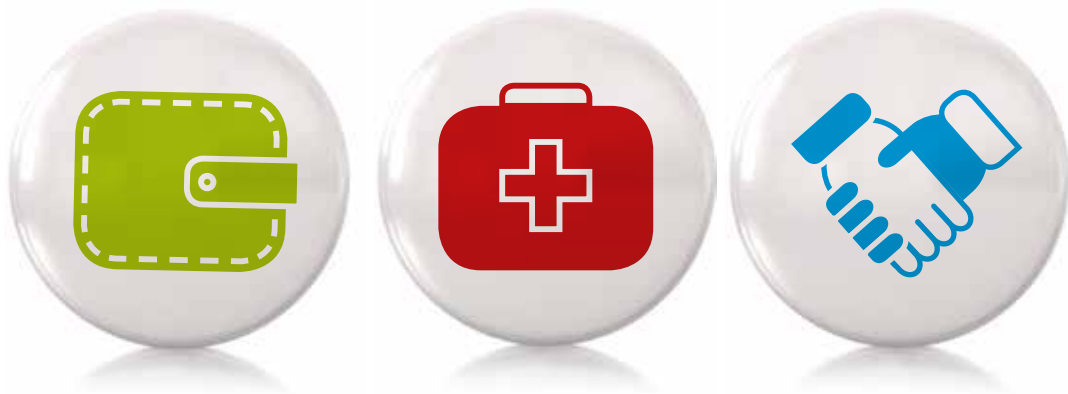
Szczegóły dotyczące kredytu mieszkaniowego można uzyskać w placówkach Kasy Stefczyka. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Jakie są zalety kredytu mieszkaniowego w Kasie Stefczyka?

- Wysoka maksymalna kwota kredytu – nawet do 80% wartości rynkowej nieruchomości.
- Kwota minimalna już od 10 tys. złotych.
- Wygodny okres kredytowania – od 5 do nawet 30 lat.
- Atrakcyjne obniżki oprocentowania.
- Udzielany jest w polskiej walucie.

Stałe wpływy na konto – więcej korzyści

Własny rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy, czyli tzw. konto osobiste, jest we współczesnym świecie podstawą. Umożliwia on bezpieczne przechowywanie pieniędzy oraz dysponowanie nimi. Członkowie Kasy Stefczyka posiadają takie konta (IKS). Jednak nie wszyscy zdają sobie sprawę z możliwości i korzyści, jakie one dają.



Kasa Stefczyka oferuje wszystkim Członkom usługi i produkty na atrakcyjnych warunkach. Należy do nich również rachunek IKS, który w zależności od rodzaju umożliwia znacznie więcej niż tylko przechowywanie pieniędzy. Na przykład z rachunku **IKS Classic** można dokonywać przelewów (np. opłat za mieszkanie) czy płacić (np. za zakupy) dzięki karcie płatniczej. Ponadto obsługę tego konta można prowadzić przez Internet dzięki usłudze e-skok, a już niedługo będzie to możliwe także przez telefon dzięki nowej aplikacji.

Kasa Stefczyka umożliwia wybór rachunku tak, by spełniał on oczekiwania Członków Kasy. Na przykład **IKS Senior** to rachunek

dla emerytów i rencistów, którzy cenią sobie obsługę w placówkach Kasy. Natomiast **IKS Classic dla Młodych** to konto przeznaczone dla osób do 25. roku życia, które mają zapewnione darmowe prowadzenie rachunku i wypłaty z bankomatów w Polsce. **IKS Med** z kolei posiada dodatkowo pakiet medyczny w ramach assistanse.

Wybór rachunku zależy więc od tego, w jaki sposób zamierza się korzystać z oferty Kasy. Najwięcej korzyści jednak daje zlecenie comiesięcznych wpływów na konto – np. z tytułu wynagrodzenia, emerytury, renty czy innego świadczenia lub przelewu z konta posiadanego w innej instytucji finansowej. Dzięki temu zyskuje się możliwość bezpłatnego

prowadzenia wybranych rachunków – np. w przypadku **IKS Classic**, jeżeli na ten rachunek co miesiąc będą wpływały środki w minimalnej wysokości 1500 zł.

Inną ważną zaletą stałych wpływów na rachunek jest możliwość skorzystania z oferty pożyczkowej na atrakcyjniejszych warunkach, np. obniżenia oprocentowania nominalnego wybranych pożyczek czy możliwość otrzymania pożyczki bez zaświadczenia o zarobkach. Niemalą zaletą jest możliwość otrzymania pożyczki na podstawie wpływów (Pożyczka za Wpływy). Z oferty tej można skorzystać bez poręczyciela. Aby ubiegać się o pożyczkę, wystarczą już zewnętrzne wpływy miesięczne na

rachunek w wysokości minimum 1200 zł. Należy pamiętać jednak, że im dłużej przelewane jest wynagrodzenie na rachunek w Kasie, tym wyższą kwotę pożyczki można otrzymać.

Inną zaletą stałych wpływów na konto jest możliwość skorzystania z Wakacji Pożyczkowych. Dzięki tej opcji możliwa jest karencja w spłacie wybranych pożyczek, czyli zawieszenie raz do roku spłaty jednej raty. W nagłej sytuacji, kiedy brakuje pieniędzy, można zatem zawiesić spłatę miesięcznego zobowiązania. Należy jednak pamiętać o konieczności spełnienia określonych warunków, a jednym z warunków skorzystania z tej opcji jest m.in. to, by na konto IKS w Kasie, z którego następuje spłata rat pożyczki, wpływała co miesiąc kwota nie mniejsza niż 140% raty pożyczki przez okres co najmniej 6 miesięcy poprzedzających dzień złożenia wniosku o udzielenie wakacji.

Szczegóły poszczególnych produktów Kasy Stefczyka, w tym Wakacji Pożyczkowych, dostępne są w placówkach i na stronie internetowej www.kasastefczyka.pl.

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Poznaj świat finansów

Praktyczne informacje i poradniki
na www.CzasNaFinanse.pl





Danie proste i zdrowe

W tym miesiącu proponujemy Państwu jeden ze zwycięskich przepisów Wielkiego Konkursu Kulinarne Kasy Stefczyka, który z pewnością zacieka wi wielbicieli zdrowego żywienia, a także tych, którzy czekają na pierwsze naturalne wiosenne witaminy. Zapraszamy na jajecznicę z pokrzywą.

Dania z pokrzywy wciąż nie cieszą się takim powodzeniem, na jakie zasługują. Ten pospolity chwast, niezbyt przyjemny w dotyku, wyróżnia się spośród innych polskich roślin niezwykle cennymi właściwościami leczniczymi i odżywczymi. Zawiera wiele cennych witamin, mikroelementów i soli mineralnych pomocnych w utrzymaniu naszych organizmów w dobrej kondycji oraz w zwalczaniu wielu chorób i dolegliwości. Chętnie sięgamy po inne pospolite rośliny, na przykład: szczaw czy chrzan. Czemu nie spróbować też pokrzywy?

Henryka Siuchnińska z Kościerzyny, autorka przepisu na jajecznicę z pokrzywą i drożdżami, zwraca uwagę nie tylko na dobroczynne właściwości tej potrawy, lecz także na jej walory smakowe. Zachęcamy więc



»» Henryka Siuchnińska z Kościerzyny, autorka zwycięskiego przepisu kulinarnego, nagrodę odebrała w placówce Kasy Stefczyka przy ul. Władysława IV 22 w Sopocie

do urozmaicenia rodzinnych śniadań jajecznicą z dodatkiem pokrzywy. Pamiętajmy jednakże, żeby do dania tego zbierać jedynie młode, wiosenne pędy pokrzywy. Stare będą bowiem zbyt twarde i łykowate.

JAJECZNICA Z DROŻDŻAMI I POKRZYWĄ

Składniki:

- » 2 łyżki oleju słonecznikowego
- » 1 łyżeczka masła
- » 10 liści młodej pokrzywy
- » 10 dag drożdży
- » 2 całe jajka
- » sól, pieprz do smaku

Przygotowanie:

Rozpuścić olej z masłem i dodać pokrojoną pokrzywę. Podsmażyć bardzo krótko. Dodać pokruszone drożdże. Mieszać aż się rozpuszczą i zagotować, aby „zabić drożdże”. Odstawić z ognia, wbić 2 jajka, roztrzepać widelcem i smażyć ciągle mieszając. Potrawa ma być syka.

Opis:

Jest to zapach i smak mojego dzieciństwa. Mam nadzieję, że z tego starego przepisu skorzystają młode mamy i tym samym docenią wartość wielu witamin i mikroelementów, jakie tkwią



JAJECZNICA Z DROŻDŻAMI I POKRZYWĄ

w drożdżach i pokrzywach. Może właśnie dzięki takim śniadaniom kiedyś tak rzadko chorowaliśmy. Pamiętam, jak w moim rodzinnym domu pokrzywy rosły w doniczkach, wiosną były systematycznie obrywane i dodawane do twarożków, a na zimę mama je suszyła lub zamrażała.

HENRYKA SIUCHNIŃSKA Z KOŚCIERZYNY

Placówka Kasy Stefczyka w Sopocie



Zawsze u siebie

Narody potrzebują prawdziwych elit

Z wielkim niepokojem patrzymy na stan, a właściwie upadek, degradację i demoralizację naszego politycznego przywództwa, na poziom i jakość współczesnych elit gospodarczych i politycznych na całym świecie.



Janusz Szewczak

Prawnik, specjalista z zakresu finansów, prawa finansowego, bankowości i makroekonomii, a także analityk gospodarczy i znany publicysta ekonomiczny. Był ekspertem i doradcą sejmowych komisji śledczych do spraw prywatyzacji PZU oraz prywatyzacji banków. Nieugięty krytyk procesu prywatyzacji systemu bankowego w Polsce. Wykłada na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Informatycznej. Autor licznych opinii i ekspertyz gospodarczych. Były główny ekonomista SKOK-ów, obecnie poseł na Sejm RP.

To przecież te dzisiejsze tzw. elity porzuciły już wszelkie hamulce, złamały wszelkie reguły i zasady moralne, pogardziły tożsamością narodową i odeszły od tradycyjnych wartości. Przeszły dbać o idee dobra, piękna, prawdy i sprawiedliwości. Z kłamstwa, manipulacji, spekulacji, wszechogarniającej konsumpcji i tzw. totalnej wolności uczyniły bożków, które kompletnie zawiodły. A właśnie współczesne narody i zwykli ludzie rozpaczliwie poszukują dziś swych prawdziwych elit, przywódców gwarantujących powrót do korzeni cywilizacji łacińskiej, tożsamości narodowej i prawdziwej duchowości.

Również my tu nad Wisłą obserwujemy od wielu lat kompletny upadek obyczajów, wartości i wzorców zachowań godnych naśladowania spośród zwłaszcza tzw. „opozycji totalnej”, właścicieli III RP, którzy wzywają do publicznej debaty za pomocą tzw. bejsbola, jak to zaproponował przewodniczący Klubu Parlamentarnego PO – Sł. Neuman czy zwykłej dechy, jak to obwieścił były prezydent RP – B. Komorowski.

Domorośli ideologiczni przywódcy neoliberalizmu, byli sędziowie TK, a nawet byli premierzy i prezydenci z czasów rządu PO-PSL posługują się dziś językiem meleni, chamskim, skrajnie brutalnym i niezwykle agresywnym. Przykłady narracji Wł. Frasyniuka, J. Stępnia, L. Wałęsy czy L. Balcerowicza nie są tu wyjątkami, ale z pewnością niewiele mają wspólnego z jakimkolwiek rozumieniem słowa elita, wybrańcy narodu czy prawdziwi przywódcy pokoleń.

Dzisiejsi przedstawiciele tzw. łże-elit to często pospolici kłamcy, zwykli oszuści, ignoranci, ludzie sprzedajni, często bezbożni, a z pewnością wrogowie dobrych zmian, którzy nie raz już zawiedli własne społeczeństwa. Ci ludzie bez słowa żenady, bez żadnej refleksji i całkowicie bezkarnie od lat zaklinają rzeczywistość, potrafią zapewniać o tym, że ziemię pod Smoleńskiem przepokopano na



FOT. SHUTTERSTOCK

metr w głąb, a zwłoki 96 ofiar dramatu traktowano z szacunkiem.

To ludzie, którzy o dziś rządzących przeciwnikach politycznych nie potrafią powiedzieć inaczej niż dyktatorzy, barbarzyńcy, szaleńcy czy faszyci, jak to czynią choćby R. Petru i G. Schetyna. Niestety, wśród tzw. elit politycznych pozbawionych wszelkich cnót nie tylko w naszym kraju dominują dziś miernoty, karły moralne, pazerni ignoranci, poprawni politycznie i bezpłodni intelektualnie. Jak to powiedział prawdziwy książę ducha i myśli, wspierający ideę odrodzenia narodu polskiego, przedstawiciel prawdziwej elity abp Marek Jędraszewski podczas Mszy św. w Niedzielę Palmową w katedrze wawelskiej: „Także dziś są ludzie gotowi przyjąć zapłatę od moźnych tego świata, by zdradzić Jezusa”. Ale wydaje się też, że są wśród tej tzw. elity ci, którzy gotowi są zdradzić także własny naród, prawdziwe idee, jego dążenia i aspiracje, przeciwstawić się idei dobra wspólnego i tożsamości narodowej. Niewielu z nich potrafi dawać dziś świadectwo prawdzie, polskiej

historii czy wręcz podstawowym wartościom świata chrześcijańskiego.

Jakże nieliczni z spośród dzisiejszych elit politycznych i finansowych potrafią wyrazić to polskie credo: służyć dobru, pięknu i prawdzie, skutecznie przywracać nam Polakom podmiotowość i szacunek na arenie międzynarodowej, być ludźmi pełnymi cnót niczym grecki Aghatos. Mamy dziś dopiero załążki takich właśnie elit nad Wisłą, które zaczynają przywracać Polakom pamięć historyczną, poczucie wartości i godności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, prawdziwych intelektualistów, erudyty, ludzi mądrych i szlachetnych, a nie tylko celebrytów, znanych głównie z tego, że są znani, czy pseudoautoritetów rodem ze studia TVN24.

Pośród dzisiejszych elit nie brakuje fałszywych proroków, faryzeuszy, złych ludzi i zwykłych Judasz, gotowych za 30 srebrników sprzedać własne państwo i własny naród. „Elity nie mogą iść drogą zemsty i nienawiści”, ale muszą iść drogą egzekwowania prawa i odpowiedzialności za złe uczynki.

Pierwsze lokale z programu „Mieszkanie plus” już pod koniec tego roku

wPolityce.pl



Zbigniew Kuźmiuk
Dr nauk ekonomicznych, poseł na Sejm RP obecnej kadencji, poseł do PE w latach 2004-2009 i od 2014, wcześniej marszałek województwa mazowieckiego, radny województwa mazowieckiego, minister-szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, wojewoda radomski, nauczyciel akademicki Politechniki Radomskiej, promotor wielu prac magisterskich i licencjackich.

Jak poinformował niedawno Mirosław Barszcz, prezes spółki Banku Gospodarstwa Krajowego Nieruchomości (BGKN), w początkowej fazie rządowego programu „Mieszkanie plus” spółka dysponuje środkami w wysokości 5 mld zł, przy czym docelowo mogą one wynieść nawet kilkadziesiąt miliardów złotych.



FOT. SHUTTERSTOCK

Jak poinformował prezes Barszcz, do tej pory BGKN podpisał już 70 umów na budowę mieszkań w ramach tego programu, w wyniku czego powstanie około 20 tysięcy mieszkań na 220 hektarach gruntów.

Pierwsze mieszkania w ramach tego programu zostaną oddane do użytku już pod koniec tego roku, choć dopiero kolejne lata przyniosą zdecydowane przyspieszenie w jego realizacji.

Przypomnijmy tylko, że zasadniczą częścią programu „Mieszkanie plus” jest budowanie mieszkań na wynajem, ale także mieszkań, które po 20–30 latach będą mogły przejść na własność wynajmującego.

Mieszkania w tym systemie budowane będą przez podmioty rynkowe w oparciu o specjalną linię kredytową w Banku Gospodarstwa Krajowego, ale na uzbrojonych gruntach nieodpłatnie (albo za symboliczną odpłatnością) udostępnionych przez państwo (chodzi między innymi o grunty będące w dyspozycji PKP

i innych spółek państwowych, Agencji Mienia Wojskowego czy Agencji Nieruchomości Rolnych) albo samorządy, przekazywane do Narodowego Funduszu Mieszkaniowego.

W związku z tym cena metra kwadratowego takiego mieszkania nie powinna być wyższa niż 3 tys. zł, a w konsekwencji wysokość czynszu dla wynajmującego byłaby około 40–50% niższa niż obecne czynsze rynkowe (nawet z opcją wejścia we własność po ok. 30 latach).

Jak podał resort infrastruktury i budownictwa, czynsz w mieszkaniach na wynajem będzie wynosił pomiędzy 10 a 20 zł za metr kwadratowy, natomiast z opcją wykupu na własność od 12 do 24 zł za metr kwadratowy (w zależności od lokalizacji mieszkania).

Program budowy mieszkań czynszowych jest skierowany głównie do rodzin o średnich dochodach, które nie mają szans na kupno własnego mieszkania, przy czym będzie zawierał preferencje dla rodzin wychowujących dzieci.

Należy także przypomnieć, że pierwszy etap programu „Mieszkanie plus” jest już realizowany poprzez współpracę z samorządami gminnymi, które zechciały udostępnić grunty będące w ich posiadaniu.

Spółka BGKN w bardzo szybkim tempie pozyskuje grunty pod realizację programu „Mieszkanie plus”, podpisując listy intencyjne z samorządami, ale także ze spółkami z udziałem skarbu państwa takimi jak PKP, Agencja Mienia Wojskowego czy polskim Holdingiem Obronnym.

Podpisano także umowę ramową pomiędzy BGKN a PKP S.A. i ich spółką deweloperską Xcity o przekazaniu aż 250 hektarów gruntów w 17 lokalizacjach, na których może powstać około 40 tysięcy mieszkań w bardzo dobrych lokalizacjach w dużych miastach, takich jak Warszawa, Wrocław czy Poznań.

W trakcie weryfikacji są kolejne 622 lokalizacje pod realizację inwestycji mieszkaniowych oferowanych zarówno przez samorządy, jak i spółki skarbu państwa i dotyczy to zarówno dużych miast takich jak Warszawa, Wrocław, Poznań, Gdańsk czy Kraków, jak i tych mniejszych, takich jak Kobyłka, Pęplin, Trzebinia, Konin czy Ciechanów.

Informacja prezesa BGKN Mirosława Barszcza o możliwości pozyskania aż kilkudziesięciu miliardów złotych jako kapitału, przy pomocy którego spółka będzie mogła kredytować te liczne inwestycje mieszkaniowe, świadczy o tym, że program ma zapewnione finansowanie, a kluczem jest zainteresowanie samorządów i innych podmiotów dysponujących przygotowanymi gruntami pod realizację tego rodzaju inwestycji.

Nadchodzi czas decydującej konfrontacji

Nie trzeba być wytrawnym obserwatorem polskiej polityki, aby widzieć, że ewidentnie idzie w niej ku przesileniu. Rządząca – do 2015 roku – Trzecią Rzeczpospolitą socjeta wcale nie jest ani tak bezradna jak PO pod rządami pana Grzegorza Schetyny, ani też tak śmieszna jak ludzie z partii Ryszarda Petru. To tylko przykrywa, ich interesy są dużo poważniejsze.



Witold Gadowski
Reporter, autor filmów dokumentalnych, mityśnik kawy i Bałkanów. Badacz afer i terrorystów. Wraz z Przemysławem Wojciechowskim wydał książkę „Tragarze śmierci” ujawniającą nieznaną ślady znanych terrorystów („Carlosa”, Abu Dauda, RAF). Autor opowiadań, wierszy i piosenek oraz powieści („Wieża komunistów”, wyd. Zysk i S-ka, 2012). Publicysta internetowy – autor blogów na Stefczyk.info oraz wPolityce.pl.
www.gadowskiwitold.pl

Dotąd Prawo i Sprawiedliwość unikało frontalnego starcia i podejmowało takie działania, aby coś dało się zmienić bez radykalnego ingerowania w interesy opanowane przez kręgi byłych oficerów służb specjalnych. Dłużej jednak już nie da się chodzić dookoła najważniejszych bastionów socjety i markować uderzenia w trzon starego układu. Z tych dwóch obserwacji wyprowadzam wniosek, że czas względnego spokoju właśnie się kończy i nieuchronnie idzie ku przesileniu. Chyba że rządząca ekipa w ostatniej chwili cofnie się przed prawdziwymi działaniami...

Oczywiście nieznany jest kontekst międzynarodowy i naciski z niego wynikające. To jednak wymaga odrębnej analizy. Być może bowiem właśnie to międzynarodowe presje sprawiają, że rządy PiS nie są dotychczas tak radykalne, jak chcieliby tego jego wyborcy.

Socjeta, jej powiązania i narzędzia

To co określam mianem „socjety”, to cały układ powiązań jawnie sięgających osiemdziesiątych lat ubiegłego wieku i tworzą pod nazwą PRL. Socjeta wciąż posiada spore i nienaruszone zasoby, które może wykorzystać do próby zmiany układu sił w polskiej polityce. Są to:

– **Powiązania z rosyjskimi i niemieckimi służbami specjalnymi**, które zresztą wcale nie wykluczają się w przypadku jednych i tych samych postaci. Te powiązania mogą służyć jako czynnik przyspieszający akcje tych państw na terenie Polski. W przypadku, gdy zwłaszcza politycznie pewne

interesy są zbieżne pomiędzy Berlinem i Moskwą, rozwinięcie prowokacji w oparciu o służby niemieckie i rosyjskie nie stwarza żadnych trudności. Jeśli zwrócimy uwagę na słabość polskiego kontrwywiadu i szczątkowość wywiadu, zdamy sobie sprawę z faktu, że – w tym momencie – nikt należycie nie zabezpiecza nas przed akcjami zewnętrznymi, wspomagany przez zdrajców wewnętrznych.

– **Ogromna ilość zgromadzonego kapitału**. Poprzez kontrolowany przez komunistyczne służby specjalne proces tzw. „transformacji

prowadzące do obalenia obecnych władz Polski. W kraju, który ciągle cierpi na deficyt kapitału, te środki są nieproporcjonalnie duże wobec tych, które mogą uruchomić środowiska popierające władze.

– **Przewaga medialna**. Dzięki fuzji, jaka dokonana się pomiędzy prywatyzacyjnymi przestępcami i zagranicznym kapitałem, doszło do ukształtowania się rynku medialnego, który w żaden sposób nie odzwierciedla rozkładu opinii w polskim społeczeństwie. Na polskim rynku medialnym ogromną przewagę mają media uzależnione



Czas względnego spokoju właśnie się kończy i nieuchronnie idzie ku przesileniu. Chyba że rządząca ekipa w ostatniej chwili cofnie się przed prawdziwymi działaniami...

ustrojowej i gospodarczej” w rękach środowisk postkomunistycznych oraz dokooptowanych przez nich przedstawicieli tzw. „sił obywatelskich” znalazły się środki finansowe pochodzące z tzw. „prywatyzacji” majątku wytworzonego przez społeczeństwo polskie w okresie istnienia PRL-u. Te zasoby finansowe, czasem utożsamiane z nazwiskami przypadkowych figurantów, którym powierzono pełnienie ról „biznesmenów”, nie zostały jeszcze uszczuplone i dziś mogą być skierowane na działania

od środowisk postkomunistycznych i sprzymierzonego z nimi kapitału niemieckiego. Od dwudziestu kilku lat na polską opinię publiczną oddziałują poglądy, które nie mają nic wspólnego z interesem państwa i tradycyjnymi wartościami narodowymi. Te media – takie jak telewizja TVN czy „Gazeta Wyborcza” – już są używane po to, aby patronować dokonaniu przewrotu w Polsce. Codzienna działalność tych środków przekazu i ich dziennikarzy to nic innego jak walka z rządem



FOT. SHUTTERSTOCK

i prezydentem oraz przygotowywanie gruntu do ich siłowego obalenia.

– **Znajomość taktyki i możliwości działania służb specjalnych.** To rzecz, która jest w tym momencie trudna do oszacowania, ale niewątpliwie stwarza ogromne zagrożenie.

– **Agentura.** Środowiska wojskowych służb specjalnych, które zawsze czerpały największe profity z tzw. „przemian gospodarczych w Polsce”, teraz zaczynają ponosić pierwsze realne straty. Na pewno się z tym nie pogodzą. Możliwości działania tego środowiska dyktowane były nie tylko pokaznymi zasobami finansowymi, lecz także posiadaniem wartościowej sieci agentów umieszczonych w świecie mediów, polityki, w sądach i w środowisku naukowym. Ta sieć pozwalała niszczyć w zarodku wszelkie niebezpieczne dla socjety idee i pomysły, a także bezwzględnie eliminowała jej autorów.

Wobec ludzi zagrażających interesom socjety organizowane były rutynowe, znakomicie organizowane i rozpisane na wiele głosów akcje zaszczuwania i kompromitowania. W ten sposób z naszego życia publicznego wyeliminowano setki osób wartościowych i kierujących się patriotycznymi pobudkami. Akcje zaszczuwania i medialne nagonki były wystarczającą zaporą ochronną przed utratą wpływów. Funkcjonowały w sposób odstraszający i miały wartości „dydaktyczne”. Młodzi ludzie, którzy chcieli w jakiejś dziedzinie zrobić karierę, rychło pojmowali, że bez ułożenia się z socjetą jest to praktycznie niemożliwe. Dotyczy to szczególnie środowiska kultury, które było przez socjetę szczególnie trzebione i konsekwentnie pilnowane. Nie można bowiem było dopuścić do tego, aby zaczęły krążyć alternatywne idee i gwiazdy, które nie są kontrolowane przez socjetę.

Już Lenin podkreślał wagę kina, później bolszewicy zrozumieli także potęgę współczesnych mediów, tak więc postkomunistyczne środowiska służb Trzeciej RP instynktownie pilnowały „czystości” środowisk kulturalnych i zbudowały cały system promowania i nagradzania tych autorów, którzy są wobec

socjety pokorni i nastawieni na bezrefleksyjną współpracę. Jednym słowem: mechanizm kreowania „gwiazd” z epoki PRL-u został nieomal bez zmian przeniesiony do Trzeciej RP.

Logika przesilenia

Zbliża się półmetek rządów Prawa i Sprawiedliwości. Do tej pory ministrowie rządu premier Beaty Szydło unikali zasadniczego ataku na bastiony interesów socjety. Szczególnie widać to było w działaniach ministerstw kultury, spraw zagranicznych i infrastruktury. Do tej pory nie rozpoczął się żaden spektakularny proces karnej polityki związanej z poprzednią koalicją rządową. W ślad za tzw. „bilansem otwarcia” nie poszły żadne śledztwa prokuratorskie. Politycy PiS zdają sobie sprawę z faktu, że taka sytuacja nie może trwać dłużej. Nadchodzi więc pora uderzenia w najbardziej wrażliwe interesy socjety. Rząd zdaje sobie jednak sprawę ze słabości służb specjalnych.

Na domiar złego wraz z kolejnymi miesiącami sprawowania władzy przez rząd Beaty Szydło dramatycznie słabnie komunikacja publiczna rządu i zdolności do publicznego tłumaczenia społeczeństwu posunięć władzy. Nadszedł jednak moment, w którym dłużej nie da się omijać tzw. dziedzin wrażliwych i spraw, które mogą zaowocować spektakularnymi zatrzymaniami i procesami. To oczywiście spowoduje kontrakcję ze strony środowiska socjety.

W ruch pójść nielegalnie posiadane przez ludzi socjety dokumenty kompromitujące różne osoby z kręgów władzy, zorganizowane zostaną szumne i dynamiczne kampanie medialne, mające na celu zdeorganizowanie środowiska władzy i pozbawienie tego środowiska realnego przywództwa.

Już dziś ludzie z dawnych wojskowych służb wykreowali kilku znanych „bojowników o prawdę”, poprzez których do publicznego obiegu trafiają sfabrykowane materiały mające na celu skompromitowanie obecnego prezydenta i prezesa PiS. Bezkarność jednej z takich postaci jest w istocie zastanawiająca i przywodzi na myśl potężne wpływy byłych oficerów.

Jednocześnie już niedługo rozpocznie się bardziej perfidna niż dziś kampania dyfamacyjna, rozpocznie się akcja tworzenia fałszywych informacji – wszystko po to, aby rozgrzać nastroje społeczne i skłonić szerokie grupy społeczne do wyjścia na ulicę. Pretekstem do takich zdarzeń może być rozbudowana prowokacja albo nadnaturalne nagłośnienie jakiegoś niezbyt znaczącego nadużycia człowieka związanego z obecnym obozem rządowym.

Taktyka działań

Oczywiście to nie ja powinienem podpowiadać władzom konkretne posunięcia i szacować ich konsekwencje. Ten fragment tekstu zakwalifikujcie zatem jako nieszkodliwe fantazy.

Otóż – jak wiadomo od czasów pana Sun Tzy – najlepszą obroną jest atak. To właśnie rząd i obóz władzy powinien wybrać moment i miejsce niespodziewanego ataku. Należy uderzyć w najsłabsze ogniwo socjety, a więc w jej powiązania ze światem kryminalnym. Naturalnie taktyka nowej ofensywy powinna być drobiazgowo i sztabowo nieomal rozpisana na najdrobniejsze szczegóły i warianty rozwoju sytuacji. W tym celu powinien być zbudowany specjalny zespół strategiczny, który potrafi reagować także na sytuacje niespodziewane i naciski, jakie przyjdą z zewnątrz naszego kraju.

Niespodziewane aresztowanie kilku osób, które – w czasach rządów koalicji PO-PSL – popełniły poważne przestępstwa, powinno wprowadzić zamęt w starannie przygotowane plany przesilenia, jakie sporządzane są pod kierunkiem ludzi z dawnych WSI. Nie można już dłużej dawać czasu na swobodne przygotowywanie wariantu przewrotu, trzeba boleśnie uderzyć w finanse socjety oraz wyeliminować z aktywnej działalności najbardziej agresywnych strategów tego kręgu. Moment przesilenia się zbliża i dobrze będzie, jeśli ludzie z kręgu obecnej władzy nie zostaną nim zaskoczeni i nie zaczną grać w grę, która od wielu miesięcy jest precyzyjnie przygotowywana przez liderów socjety.

Dumni z naszej przeszłości

Zwycięstwo przodków z łąk pełnych żelaza

Zmagania przodków Polaków z Rzymianami trwały pół tysiąca lat. Rozpoczęły się w dzisiejszej Francji, a zakończyły w samym Rzymie. W 58 r. p.n.e. Juliusz Cezar zaatakował u stóp Wogezów wojska Leszka Przemysła (tak nazwali tego władcę nasi kronikarze i niektórzy historycy), zwanego Ariowitem. Cezar zwyciężył i w następnych latach opanował północną Galię, należącą uprzednio do państwa Słowian (Słowian), którym przewodził Ariowit.



» Elementy starożytnej broni na wystawie pt. „Przedświt – Mazowieckie Centrum Metalurgiczne z przełomu er” w Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego w Pruszkowie

Ekspansja Rzymian trwała aż do drugiej połowy II w. n.e., kiedy w wojnach markomańskich ostatecznie zostali powstrzymani. Od tego czasu nasi przodkowie zaczynają systematycznie spychać imperium na południe. Ostateczną porażką cesarstwa okazało się zdobycie w 455 r. n.e. Rzymu przez króla Wędów, czyli Wandali – Gęsierzyka, zwanego też Genzerykiem.

Nazwy Wędownie, Wenedowie i Wandalowicę część polskich kronikarzy wywodziła od imienia królowej Wędy, znanej teraz pod typowo polskim imieniem Wanda. Według najstarszych przekazów byli po prostu poddanyami Wędy, którzy obrali nazwę Wędy/Wędownie na cześć władczyni z IV w. p.n.e. Natomiast archeologowie z Wandalami utożsamiają kulturę przeworską, która panowała na ziemiach polskich i ościennych od III w. p.n.e. do V w. n.e. Towarzyszyły jej wielkie zagłębia wytopu żelaza skoncentrowane w dwóch głównych ośrodkach – w Górach Świętokrzyskich i na Mazowszu. Kompleksy tzw. dymarek działały

od I w. p.n.e. do IV w. n.e. Okres ten obejmując wieki zmagania z Imperium Rzymskim. Po jego upadku w V w. n.e. masowa produkcja polskiej stali zanika. Po pokonaniu najgroźniejszego wroga (czyli Rzymian) tak gigantyczna wytwórnia broni przestaje być potrzebna.

Największe fabryki broni starożytności

Najbardziej znany starożytny okręg hutniczy działał w Górach Świętokrzyskich. W pierwszych wiekach naszej ery wyprodukowano w tym regionie ponad 8 000 ton żelaza. Wykuwana z niego broń trafiała aż nad Dunaj, czyli na granicę z Rzymem. Nie była jednak sprzedawana Rzymianom, ale służyła do walki z nimi. Drugie, równie wielkie zagłębie, powstało na Mazowszu, w rejonie Milanówka i Piaseczna. Łączna liczba pieców na terenie Mazowieckiego Centrum Metalurgicznego wynosiła od 120 tys. do 150 tys. W tych tzw. dymarkach, ogrzewanych węglem drzewnym, z rudy darniowej wytapiano żelazo. Archeolodzy odkryli w osadach hutników ślady wszystkich

faz procesu metalurgicznego – kopalnie rudy, miejsca czyszczenia i prażenia, kopalnie gliny, z której budowano piece. Natrafili także na liczne piece wapiennicze, w których wytwarzano wapno potrzebne do usunięcia z rudy niekorzystnych składników. Odkryli też wiele pracowni kowalskich, po których przetrwały setki palenisk, budynki z różnorodnymi urządzeniami ogniowymi i studnie potrzebne przy produkcji.

Żelazo hodowane na mokrej łące

Podmokła łąka, z rzeczką spływającą z porośniętych lasem morenowych wzgórz, to dla dawnych hutników źródło bezcennego surowca. Wystarczy zdjąć wierzchnią warstwę gleby, by z dużym prawdopodobieństwem napotkać na głębokości 20–30 cm czerwonobrunatną rudę żelaza. Grubość takiego złoża jest zwykle niewielka – od kilku centymetrów do najwyżej 1 m. Czasami jednak tworzy twarde płyty o powierzchni do kilkudziesięciu metrów kwadratowych. Wskazówką obecności cennego minerału jest czerwonobrunatne zabarwienie gleby, kretowisk czy wody. Polskie zasoby rudy darniowej ocenia się aż na 535 tys. ton mimo tysięcy lat eksploatacji. Pokłady te bardzo szybko odnawiają się. Wystarczy poczekać kilka lat i... znów można je wykorzystywać. To stale odrdzające się zielone kopalnie. Trzeba je jednak umiejętnie uprawiać. Należy przykryć wyeksploatowane złoża darnią i przywrócić przepływ wód. Następnie poczekać, aż odnowi się roślinność i flora bakteryjna gleby. Ruda darniowa to skała osadowa, w której skład wchodzi m.in. uwodnione tlenki i wodorotlenki żelaza oraz substancja organiczna ze skamieniałych szczątków roślinnych – częściowo przechodząca w żelaziste węglany. Teraz wiemy już, dlaczego polskie centra metalurgiczne przez setki lat w tym samym miejscu wykorzystywały surowiec z tego samego złoża.

Finał starcia imperiów

Dorota Słowińska, dyrektor Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego w Pruszkowie tak oceniła znaczenie polskich zagłębi metalurgicznych dla historii Europy: „W obu przypadkach silne są związki między wydarzeniami politycznymi, jakie rozgrywały się na terenie Europy Środkowej, gdzie znajdowała się strefa konfrontacji Cesarstwa Rzymskiego i [...] Europy Północnej, a działalnością tych właśnie centrów. Dlatego możemy śmiało mówić, że Mazowieckie Centrum było źródłem żywiołów, które pod koniec IV wieku i na początku V rozlały się po całym terenie dzisiejszego kontynentu, nieodwracalnie zmieniając obraz [...] i tworząc podwaliny pod współczesną Europę”. Inaczej mówiąc: praca nadwiślańskiej ziemi – jej ludzi i łąk – przyczyniła się do upadku starożytnego Rzymu.

BARTOSZ BOGDAŃSKI

FOT. PIOTR TOMASZEWSKI/MUZEUM STAROŻYTNIEGO HUTNICTWA MAZOWIECKIEGO

Kalendarium – maj



FOT. SHUTTERSTOCK

25 maja 1477 – rzeźbiarz z Norymbergi **Wit Stwosz rozpoczął budowę ołtarza Zaśnięcia NMP w kościele Mariackim w Krakowie**, zwanego też „ołtarzem mariackim” lub „ołtarzem Wita Stwosza”. To jedno z najwybitniejszych dzieł późnogotyckiej sztuki rzeźbiarskiej w Europie i jeden z największych ołtarzy na świecie. Zbudowany z drewna, złożony i malowany. Przedstawia zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny w otoczeniu apostołów, wyżej jest scena wniebowzięcia, całość wieńczy koronacja Marii na Królową Nieba i Ziemi. Dwie pary skrzydeł zdobią płaskorzeźby ze scenami z życia Chrystusa i Marii. „Złote szaty apostołów występują obok codziennych ubiorów noszonych w średniowiecznym Krakowie. Obok wzniosłych religijnych scen ukazane zostało życie w jego codzienności. Postać Madonny zachowuje ideał średniowiecznego piękna, ale apostołom Stwosz nadał rysy mieszczan krakowskich. W realistycznym podejściu do postaci posunął się tak daleko, że widać dokładnie ich różne ułomności: defekty wyglądu, zdeformowane dłonie, napęczniałe żyły na nogach, ślady chorób skórnych” – czytamy na www.wikipedia.org. W sierpniu 1939 roku m.in. prof. Karol Estreicher wyjął z ołtarza najważniejsze rzeźby i ukrył w katedrze w Sandomierzu. W marcu 1940 roku niemiecki okupant wywiózł je, a także pozostałe części ołtarza, do Norymbergii i złożył w podziemiach góry zamkowej. Polacy jeszcze w czasie wojny nagłaśniali sprawę rabunku ołtarza – przewidzieli, że Niemcy zniszczą dokumenty dotyczące jego wywiezienia. W listopadzie 1945 roku udało się dotrzeć do figur w Norymberdze, a pozostałe elementy odnaleziono w wiejskiej piwnicy. W kwietniu 1946 roku entuzjastycznie witany ołtarz wrócił do Krakowa.



FOT. NAC

28 maja 1889 – we Lwowie urodził się **Tadeusz Józef Żuliński**, lekarz, legionista, żołnierz, pierwszy komendant Polskiej Organizacji Wojskowej. Dyplom lekarski uzyskał w 1913 roku na Uniwersytecie Lwowskim. Działał w Związku Strzeleckim. Ukończył kurs oficerski Związku Walki Czynnej i został przez Józefa Piłsudskiego wyróżniony znakiem oficerskim „Parasol” jako jedna z 64 osób. W 1914 roku został komendantem Związku Strzeleckiego w Zagłębiu Dąbrowskim i podjął pracę zarobkową jako lekarz w Mikołowie. Po ogłoszeniu mobilizacji został adiutantem Piłsudskiego. Wziął udział w kampanii kieleckiej i walkach nad Wisłą. Po utworzeniu legionów otrzymał stopień podporucznika piechoty. Piłsudski mianował go pierwszym komendantem utworzonej do walki z zaborcą rosyjskim Polskiej Organizacji Wojskowej. Rozwijał jej działalność w Warszawie, Radomiu, guberni lubelskiej i siedleckiej, Wilnie i Grodnie. Współpracował z Janem Bielawskim i Tomaszem Arciszewskim, tworząc Oddział Lotny Wojsk Polskich. Uczestniczył w akcjach zbrojnych przeprowadzonych przez Oddział, m.in. pod Grodziskiem, w Warszawie, pod Tłuszczem. W 1915 roku wziął udział w brawurowej akcji w fortach Brześcia. Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie zorganizował tzw. batalion warszawski jako uzupełnienie I Brygady i w sierpniu wyruszył z nim na front. We wrześniu mianowano go dowódcą 2 kompanii VI batalionu. Razem ze swoją kompanią uczestniczył w ciężkich walkach na Wołyniu. 29 października 1915 roku w czasie walk pod Kamieniuchą został ciężko ranny w brzuch. Przewieziony do szpitala w Sewerynowce zmarł 5 listopada 1915 roku. Został pochowany w grobie rodzinnym na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Źródło: wikipedia.org



FOT. EAST NEWS

31 maja 1941 – w Kaliszu urodziła się **Gabriela Lucyna Zych** – działaczka społeczna, założycielka (wraz z mężem Lechem Zychem, którego ojciec kpt Stefan Zych został zamordowany w Katyniu w 1940 roku) stowarzyszenia Rodzin Katyńskich w Kaliszu i jego przewodnicząca, inicjatorka budowy pomnika ofiar zbrodni katyńskiej w tym mieście. Gabriela Zych była lubiana i szanowana. „W pamięci kaliszzan pozostała jako osoba o niespożytej energii, niezwykle aktywna i emanująca optymizmem, mimo nie-młodego już wieku i szwankującego zdrowia” – czytamy na www.gloswielpolski.pl. Kaliszanie wspominają ją jako niezwykle pracowitego człowieka wielkiego serca. Ocalenie pamięci o teściu i innych ofiarach Katynia uznała za swoją misję. Pieczętowała zbierała dokumenty i wszelkie materiały dotyczące zbrodni katyńskiej. Zainicjowała wybudowanie w Kaliszu pomnika Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Zdawała sobie sprawę z faktu, że członkowie Rodziny Katyńskiej to osoby w podeszłym wieku, dlatego starała się zainteresować młodzież, w tym swoich wnuków, losem Polaków, którzy w tak okrutny sposób zginęli za Ojczyznę. Pięknie opowiadała o historii i potrafiła zachęcić młodych ludzi do uczestniczenia w uroczystościach patriotycznych. Była zaszczycona zaproszeniem do prezydenckiego samolotu. Bardzo chciała uczestniczyć w obchodach 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Zginęła 10 kwietnia 2010 roku w katastrofie smoleńskiej z całą polską 96-osobową delegacją. 16 kwietnia 2010 roku została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. 19 kwietnia 2010 roku pochowano ją z honorami wojskowymi na cmentarzu parafialnym przy kościele pod wezwaniem św. Gotarda przy ul. Częstochowskiej w Kaliszu.

„Nic dla siebie, wszystko dla Ojczyzny”

Pomimo ogromnej pracy, jaka została wykonana przez różnorodne środowiska na rzecz przywrócenia chwały i czci Żołnierzom Wyklętym, wciąż jest zaskakująco wiele postaci, które dla większości naszych rodaków są zupełnie anonimowe. Jednym z takich bohaterów walki o polską wolność jest podporucznik Anatol Radziwonik „Olech”, który w Polsce jest postacią zdecydowanie za mało znaną.

Co gorsze, na jego ojczystych terenach, dziś należących do Białorusi, Radziwonika uznaje się wciąż za butnego i zuchwałego watażkę, przywódcę bandy reakcyjnych zbirów, którzy w swoim działaniu kierowali się nienawiścią do Rosji, niezrozumiałą dla wynarodawianych przez lata Białorusinów. Mroczną i nieprawdziwą legendę „Olecha” w latach 40. stworzył sowiecki mechanizm propagandowy, jednak jej echa wciąż pobrzmiwają w niektórych publikacjach i zachowaniach.

Tymczasem ten, który miał być zaślepionym, polskim nacionalistą, w świetle badań okazuje się prostolinijnym, wiejskim nauczycielem języka polskiego i białoruskiego. „Watażka” jest w istocie harcerzem, żołnierzem Armii Krajowej, w dodatku wiary prawosławnej. Z ohydnej, czarnej legendy o rzekomym „obrońcy panów i wielmożów” wyłania się skromna i uczciwa postać człowieka o kryształowym charakterze. Zamiast „kułaka” dostajemy syna kolejjarza, którego wykształcenie zostało okupione ciężką, ofiarną pracą prostych i ubogich rodziców.

Jego zadaniem miało być uczenie ludzi. Do tego go wykształcono, w tym się sprawdzał. Miał być pierwszym pokoleniem, które mogło żyć i dojrzewać w ojczyźnie wolnej od zaborców. W Polsce niepodległej, która po latach nieustannej udręki w końcu pozwoliłaby swoim dzieciom na spokojne życie. Niestety, los chciał inaczej i skromny, wiejski nauczyciel musiał chwycić za broń, by walczyć z czerwoną zarazą w obronie ukochanej ojczyzny. Najpierw bił się z Niemcem, a później, kiedy zgoda na pojałtańską rzeczywistość oznaczała pozwolenie na kolejną niewolę, z Sowietem i jego sługusami.

Dzieciństwo i nauka

Anatol Radziwonik przyszedł na świat w 1916 roku w Briańsku, w Rosji jako syn Konstantego i Nadziei, z domu Makowieckiej. Po burzliwym roku 1920 i wojnie z bolszewikami rodzina

Radziwonika zamieszkała w Wołkowysku, dziś należącym do Białorusi, a do 1939 roku wchodzącym w skład II Rzeczypospolitej. To z tego miasteczka pochodził ojciec Anatola, który pracował tu jako kolejjarz. Prawosławna matka chłopca pochodziła ze wsi Piekary. Choć Radziwonikowie byli prostymi, bogobojnymi ludźmi, zadbali o solidne wykształcenie dla

”

Mroczną i nieprawdziwą legendę „Olecha” w latach 40. stworzył sowiecki mechanizm propagandowy. Jednak jej echa wciąż pobrzmiwają w niektórych publikacjach i zachowaniach.

swoich dzieci. Anatol Radziwonik ukończył Państwowe Męskie Seminarium Nauczycielskie w Słonimiu, w którym studiował razem z wieloma młodymi ludźmi, którzy później mieli stać się ważnymi figurami w Armii Krajowej.

Jednym z jego kolegów z czasów szkolnych był Józef Pyszko, ps. „Sokół”, który wyróżnił się jako wybitny organizator Armii Krajowej w powiecie grodzieńskim. Po ukończeniu nauki w seminarium dla nauczycieli Radziwonik rozpoczął pracę jako nauczyciel w wiejskiej szkole w Iszczołnianach. Organizował lokalne drużyny harcerskie, zasłynął jako spokojny, dobry i pełen zapału pedagog. Przed wybuchem wojny zdążył jeszcze odbyć służbę wojskową, ukończył też Szkołę Podchorążych Piechoty w Jarosławiu.

Nie zachowały się informacje dotyczące aktywności Radziwonika w czasie kampanii wrzesniowej w 1939 roku. Być może „Olech” zataił ten fakt przed sowieckimi władzami. Z rosyjskich dokumentów wynika, że Radziwonik był wyznania prawosławnego, podobnie jak i jego matka. Pewne jest tylko to, że od 1943 roku Anatol był już szefem jednej z konspiracyjnych placówek Armii Krajowej w Obwodzie Szczuczyn. Szybko awansował do stopnia podporucznika, a w 1944 roku został mianowany dowódcą 7 Batalionu 77 pp Armii Krajowej. Bił się z Niemcami w wielu miejscach, do potyczek dochodziło m.in. w Możejkwie Wielkim i Małym, a także pod Kowczykami. Pluton „Olecha” prowadził natarcie na niemiecki garnizon w Jewłaszach. To w trakcie tych walk poległ porucznik Jan Piwnik „Ponury”, legenda Gór Świętokrzyskich i ziemi nowogródzkiej.

Walka z czerwoną zarazą

Lipiec 1944 roku upłynął batalionowi partyzantów, w którym służył ppor. „Olech”, na przygotowaniu do operacji „Ostra Brama”. Po drodze partyzanci starli się jednak z wojskami wroga i nie zdołali dotrzeć pod Wilno na czas. Jak się później okazało, dzięki temu udało się ludziom Radziwonika uniknąć rozbrojenia przez wojska sowieckie. „Olech” umknął NKWD i powrócił w rodzinne strony. Wkroczenie Armii Czerwonej na tamte tereny nie oznaczało oczywiście żadnej wolności. Dla większości naszych rodaków rozpoczął się okres represji. Armia Krajowa kontynuowała walkę z dwoma okupantami, choć jednocześnie rozpoczęły się prawdziwe polowania na polskich partyzantów prowadzone przez NKWD.

Podkomendni „Olecha” przedostali się w rejon Szczuczyna, gdzie kontynuowano walkę, prowadząc jednocześnie działalność bojową i konspiracyjną. Żołnierze walczyli także z niedawnymi „sojusznikami”, a ich szeregów zasilali licznie młodzi ludzie, którzy

chcieli uniknąć wcielenia do Armii Czerwonej. Utrudniony kontakt z wyższymi strukturami AK przyczynił się do powstania w 1945 roku Obwodu nr 49/67, który składał się z powiatów lidzkiego i szczuczynskiego. Nad nowym obszarem komendę objął „Olech”. Jego grupa w 1945 roku liczyła, według wskazań enkawudzistów, około 800 osób, w większości zakonspirowanych, zorganizowanych w licznych placówkach terenowych, w wioskach zamieszkałych przez ludność polską.

Obwód 49/67, którym dowodził „Olech”, nie miał kontaktu z centralą WiN. Nie udawało mu się nawet skontaktować z położonym w pobliżu Białostockim Okręgiem WiN. Po 1945 roku granica polsko-rosyjska została bardzo mocno uszczelniona, a żołnierze Radziwonika nie dysponowali łącznością radiową. „Olech” utrzymywał łączność jedynie z szefem poakowskich struktur konspiracyjnych i oddziałów partyzanckich w powiecie grodzieńskim, ppor. Mieczysławem Niedzińskim „Menem”, „Renem”, „Niemnem”, a także z poakowskimi strukturami w powiecie wołkowyskim, współpracując z oddziałem „Cietrzewia”.

Konspiracja

Ogromna armia rosyjskich szpicli i agentów zmusiła Radziwonika do skonstruowania siatki konspiratorów. Przez cały czas trwania walki podstawowym celem żołnierzy była obrona ludności polskiej przed terrorem Sowietów, a także utrzymanie jedności Kresów z Polską, do czasu – jak wierzono – nadejścia wojny aliantów z sowiecką Rosją. Warto w tym momencie podkreślić to, że w szeregach partyzantów sporo było Białorusinów i Rosjan. Jednym z patroli dowodził pochodzący z terenów Alzacji Francuz Peter Fic „Francuz”, innym – pochodzący z Ukrainy „Zielony”. Żołnierz, który był wcześniej lejtanantem Armii Czerwonej, zdezerterował z wojska i został jednym z najbardziej zajadłych antykomunistów. „Olech” bardzo pilnował, aby nie dopuścić do powstawania animozji i konfliktów na tle narodowościowym i religijnym.

Popularność „Olecha”, a także opór stawiany Sowietom przez



FOT. ARCHIWUM

Radziwonika i jego żołnierzy powodowały ogromną wściekłość enkawudzistów. To wszystko wzmagało pracę sił bezpieczeństwa w terenie i w końcu zaczęło przynosić spodziewane skutki. Coraz więcej partyzantów ginęło w walce, a kolejne placówki terenowe przestawały istnieć. Mimo to jeszcze w drugiej połowie 1948 roku grupa podlegająca ppor. „Olechowi” liczyła blisko 100 żołnierzy, rozbitych na kilka grup od kilku do 20 żołnierzy. Byli świetnie uzbrojeni, głównie w broń maszynową. Nosili umundurowanie Wojska Polskiego albo dla zmylenia przeciwnika mundury sowieckie, przebijając się w zależności od potrzeb za Armię Czerwoną lub NKWD.

Jeden z raportów NKWD z 1946 roku tak charakteryzował „Magika” i jego żołnierzy (jeden z oddziałów podlegających „Olechowi”):

– *Z osobliwości tej bandy wiadomo jest, że bandyci działają w formie oficerskiego i sierżanckiego patrolu Czerwonej Armii. Sam ubrany jest w mundur starszego lejtnanta Czerwonej Armii. Oprócz dowódcy spośród bandytów znani są... [?]. Dwaj ostatni [zostali] zabici w potyczkach z pododdziałami 34 zmotoryzowanego pułku strzeleckiego 10 Strzeleckiej Dywizji [WW NKWD].*

Dalsze przedsięwzięcia w rozpracowaniu bandy prowadzi R[ejonowy] O[ddział] 34 zmot. strz. p. [WW NKWD] poprzez informatorów „Lizę” wspólnie z Lidzkim Miejskim Oddziałem NKWD.

Cała struktura partyzanckiej walki zorganizowanej przez Anatola Radziwonika miała charakter niepodległościowy i stanowiła rodzaj samoobrony przeciwko sowieckiemu terrorowi. Podstawowym celem działań wojsk ppor. „Olecha” była w tym czasie walka z enkawudzistami i lokalnymi działaczami komunistycznymi, którzy agitowali przeciwko polskim partyzantom wśród ludności cywilnej. Świetna znajomość języka białoruskiego i rosyjskiego pozwalała „Olechowi” wyłapywać szpiegów i agentów NKWD.

Zachowały się wspomnienia żołnierzy, którzy opisywali, że częste były wizyty w przebraniu enkawudzistów u osób podejrzanych o współpracę, które miały na celu rozpracowywanie obcych struktur. Warto w tym miejscu przywołać badania Natalii Rybak, białoruskiej historyk, która podaje, że tylko na terenie obwodu grodzieńskiego NKWD w latach 1944–1947 zwerbowało do współpracy 19 882 osoby. Przeciwno garstce polskich żołnierzy postawiono całą armię szpicli, agentów i donosicieli.

Ostateczną rozprawę z oddziałem „Olecha” rozpoczęto na początku 1949 roku. Radziwonik nie miał złudzeń, jak zakończy się jego walka. Cytowany przez Grzegorza Makusa, autora biografii setek żołnierzy wyklętych, Bolesław Nowogródzki (skazano go na 25 lat łagru za pomoc Radziwonikowi) wspominał:

– *Wielokrotnie mówiłem mu: Panie poruczniku, taka siła przeciwko wam. Niech pan rozpuści oddział i ucieka. Bo przecież zabija. A on mi odpowiadał: Nie mogę tego wszystkiego rzucić, trzeba walczyć”.*

Oddział „Olecha” zlokalizowano 12 maja 1949 roku, NKWD otoczyło partyzantów kilkoma pasami wojsk. Radziwonik poległ, a jego śmierć oznaczała koniec doskonale zorganizowanego polskiego oporu przeciwko sowieckiej zarazie na terenie obwodu grodzieńskiego na Białorusi. Pojedynczy żołnierze toczyli jeszcze na tym terenie walkę do połowy lat 50., ale struktur nie udało się już odbudować. Ostatnich „leśnych” mordowano bez świadków, a podległa Sowietom maszyna propagandowa nazywała ich terrorystami.

Pamięć o bohaterach

12 maja 2013 roku, w 64. rocznicę śmierci Radziwonika, z inicjatywy Fundacji Wolność i Demokracja oraz Związku Polaków na Białorusi w miejscowości Raczekowszczyzna odsłonięto krzyż upamiętniający Anatola Radziwonika. W uroczystości wzięł udział konsul generalny RP w Białorusi Andrzej Chodkiewicz, prezes Związku Polaków na Białorusi Mieczysław Jaśkiewicz i kilkunastu pozostałych jeszcze przy życiu kombatantów Armii Krajowej. Za postawienie symbolicznego krzyża i modlitwę przy nim 19 czerwca skazano na wysokie grzywny prezes ZPB i prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK na Białorusi Weronikę Sebastianowicz.

Dwa miesiące po poświęceniu, pod osłoną nocy, nieznani sprawcy usunęli krzyż poświęcony „Olechowi” i jego partyzantom.

W grudniu 2013 roku postawiono go ponownie, uzupełniając o tablicę upamiętniającą.

ARTUR CEYROWSKI

Kasa Stefczyka otwarta w Noc Muzeów 2017

Kasa Stefczyka po raz drugi udostępni swoją Izbę Pamięci Franciszka Stefczyka podczas Nocy Muzeów. Poprzednio Izba była otwarta dla gości podczas muzealnej nocy w 2013 roku. W tym roku zaprasza 20 maja w godzinach od 19.00 do 24.00 do centrali Kasy Stefczyka w Gdyni przy ul. Legionów 126-128.



Cztery lata temu Izbę Franciszka Stefczyka odwiedziło kilkadziesiąt osób. Również w tym roku organizatorzy liczą na podobne zainteresowanie. Na zwiedzających będzie czekać wiele atrakcji.

Pokazane zostaną archiwalne dokumenty, m.in. przedwojenne księgi rachunkowe i weksle, a także pieczęcie. Otworem staną wnętrza zabytkowych sejfów. Goście Izby będą też mogli nauczyć się

sztuki wybijania monet. Nie tylko dla najmłodszych przydatne mogą być warsztaty wiedzy o problemach związanych z zarządzaniem pieniędzmi, które poprowadzą specjaliści ze Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej.

Z okazji Nocy Muzeów dostępna będzie specjalna gra mobilna na telefony komórkowe. Nie zabraknie w niej także Kasy Stefczyka. Trójmiejska aplikacja – oprócz informacji o wystawach odbywających się podczas Nocy Muzeów – będzie zawierała quizy i zadania do wykonania. Każdy będzie więc mógł sprawdzić swoją wiedzę.

Udział we wszystkich wydarzeniach polskich nocy muzealnych jest bezpłatny bądź za symboliczną złotówkę. Tradycyjnie o jeden dzień wcześniej zapraszają muzea Krakowa. Najwięcej placówek będzie otwartych

w Warszawie, bo ponad 230. W całym kraju organizatorzy próbują prześcigać się w uatrakcyjnianiu muzealnych ekspozycji. Muzeum Archeologiczne w Poznaniu zapowiada np. pogrzeb najwyższego urzędnika faraona Egiptu – wezyra Merefnebefa – zgodnie ze starożytnym rytuałem. Przygotowano m.in. pokaz... budowy grobowca oraz inscenizację mumifikacji i konduktu żałobnego.

Pierwsza Noc Muzeów odbyła się w Berlinie w 1997 roku. Ze względu na sukces tej imprezy szybko zaczęły ją wprowadzać inne miasta w Europie. W Polsce pierwsza Noc Muzeów odbyła się w 2003 roku w Muzeum Narodowym w Poznaniu. W ubiegłym roku swoje noce muzealne zorganizowało kilkadziesiąt polskich miast.

Dzieje odstępstw od wiary

„Średniowieczne herezje...” Malcolma Lamberta są niewątpliwie jedną z najlepszych książek wydanych kiedykolwiek na ten temat. Są majstersztykiem uczenia się, myślenia i dogłębnej analizy. Żaden czytelnik, który poważnie podchodzi do zdobywania wiedzy o wiekach średnich, nie może opuścić tej lektury, co więcej – nie może do niej nie powrócić.



Herezja jest zjawiskiem, które odegrało ważną rolę w pierwszych wiekach istnienia Kościoła, zmuszając go do stopniowego określania swojej doktryny i wykluczenia tez teologicznych. Były też w życiu Kościoła okresy, w których herezja, przyjmująca postać wielkich ruchów, takich jak arianizm i gnostycyzm – zdawała się go przerastać.

Historia herezji średniowiecznych jest jednak historią porażek, albowiem żaden z omawianych tu ruchów nie zdołał ani narzucić swoich poglądów Kościołowi zachodniemu, ani też wywalczyć tolerancji dla swoich opinii i praktyk. Zasadniczą jedność doktrynalną Kościoła udało się utrzymać po części siłą, po części zaś dzięki powszechnemu przywiązaniu do ortodoksji. Kiedy przywiązanie to osłabło i wierzenia potępione jako hereetyckie z powodzeniem

opierały się wszelkim działaniom represyjnym, średniowiecze dobiegało końca.

Herezja i przerażenie, jakie budzi, są nierozwalnie związane z historią samego Kościoła. Opisy heretyków zawierające zestawy ulubionych epitetów i sformułowań służyły przede wszystkim ukazaniu zbioru konwencjonalnych cech wzorcowej postaci heretyka: jego pychy, jego pozornej i powierzchownej pobożności oraz jego utajenia. Może on zostać opisany jako nieuczony (nawet jeśli nie jest to do końca prawdą) może być również oskarżony o udaną pobożność, podczas gdy w rzeczywistości oddaje się rozpucie – zarzut, który nieoczekiwanie powtarza oskarżenia wysuwane przez pisarzy pogańskich przeciw wczesnym chrześcijanom i czasami zdaje się czerpać z tych samych źródeł.

Malcolm Lambert – do 1991 roku wykładowca historii średniowiecznej na Uniwersytecie w Bristolu, po przejściu na emeryturę poświęcił się pracy badawczej i pisaniu. Autor takich prac jak: „Cathars” (1998) czy „Franciscan Poverty” (1998).

„Średniowieczne herezje – ruchy ludowe od reformy gregoriańskiej do reformacji” są kolejną znaczącą publikacją gdyńskiego Wydawnictwa Latarnia. Wcześniej ukazały się takie pozycje jak: „Nowy Herbarz Polski” Tadeusza Gajla, „Historia USA” Maldwyna A. Jonesa, „W Polu” Stanisława Rembeka, „Jańcio Wodnik i inne nowele” Jana Jakuba Kolskiego oraz „Lida” Aleksandra Jurewicza.

Książkę można nabyć za pośrednictwem strony www.latarnia.com.pl.

W Głównie świętowano drugie urodziny

Bez Państwa Kasa Stefczyka nie mogłaby istnieć. Dlatego nie mogło zabraknąć Członków naszej Kasy na drugich urodzinach placówki partnerskiej mieszczącej się przy ul. Sikorskiego 59 C w Głównie.



Z tej okazji gości, a przede wszystkim dzieci zabawiali szcudlarze, którzy stworzyli bajkowy świat przy pomocy kolorowych baniek mydlanych i balonowych zwierzątek. Zapraszali także przechodniów na pyszny tort, którym można było poczęstować się w placówce. Były też inne słodkości i popcorn.

Szcudlarzom towarzyszyła nasza firmowa maskotka – Filipek, z którym bardzo chętnie fotografowały się dzieci. Filipek rozdawał

również gazety, wiatraczki i inne gadzety firmowe. Pracownicy placówki przygotowali też dla gości małą loterię. Upominki losowano wśród wszystkich, którzy byli na urodzinach i wrzucili karteczkę ze swoim imieniem i nazwiskiem do worka na losy. Szczęście dopisało m.in. panu Aleksandrowi, który otrzymał upominek, którym był koszyk z gadżetami Kasy Stefczyka (m.in. kubek termiczny, koc, kubek do herbaty, słodczyce i kawa). Na drugie

urodziny placówki przygotowano dwa takie kosze i mnóstwo gadżetów. Goście mieli również okazję wypełnić ankietę, w której mogli wypowiedzieć się na temat potrzeb, jakie ich zdaniem powinna spełniać instytucja finansowa.

– Zaproszeni goście i przechodnie licznie zaszczycili nas swoją obecnością. Ich ciepłe słowa i życzenie dalszych sukcesów bardzo nas wzruszyły – mówią pracownicy placówki. – Cieszymy się, że wiele nowych osób zainteresowało się naszą działalnością i ofertą produktową placówki.



Aleksander Błaszkwicz, Członek Kasy Stefczyka

– Pół roku temu po prostu wszedłem do placówki Kasy w Głównie i zacząłem wypytywać o ofertę. Zainteresowała mnie pożyczka. Obsługa była bardzo miła, więc zostałem Członkiem Kasy Stefczyka. Później otworzyłem konto. 1 kwietnia były urodziny placówki. Wracając z pracy, zaszedłem by złożyć życzenia. Trafiłem na los szczęścia i wygrałem upominek. Nawet na to nie liczy-

łem, ale cieszę się, że akurat tak się zdarzyło. Zawartość kosza na pewno się przyda. Mam wnuczkę, której go podarowałem. Bardzo się ucieszyła i powiedziała, że koc przyda się na plażę – można będzie położyć na trawkę. Sam koszyk też się przyda – wnuczka będzie miała na zakupy. Słowem same przydatne rzeczy. Takie imprezy w Kasie są moim zdaniem potrzebne, bo panuje podczas nich bardzo miła atmosfera. No i reklama dla Kasy. Same korzyści. Chciałbym, żeby takie imprezy były częściej, tym bardziej że udało mi się coś wygrać. Bardzo chętnie korzystam z usług Kasy. Na konto przychodzi moja pensja. Jak jest potrzebna gotówka, to bez żadnych kłopotów i zbędnych wymagań mogę wziąć pożyczkę. Każdą wizytę w mojej placówce bardzo miło wspominam. Jestem bardzo zadowolony z obsługi. Panie są bardzo miłe, wszystko mi zawsze wytłumaczą. Jak brałem pożyczkę, to doradziły i wyjaśniły mi wszystko w szczegółach. Bardzo sobie chwalebę tę instytucję, jaką jest Kasa Stefczyka i polecam każdemu.

Powitali wiosnę



GDAŃSK. Wiosna kojarzy się ze słońcem, świergotem ptaków i kwiatami. Dlatego pracownicy placówki Kasy mieszczącej się przy ul. Wały Jagiellońskie 26/2 w Gdańsku rozdawali na ulicach miasta pachnące wiosną tulipany. Przy okazji informowali przechodniów o ofercie Kasy

i korzyściach płynących z korzystania z niej. Każdy mieszkaniec grodu nad Motławą miał też sposobność, by poradzić się we wszelkich sprawach finansowych, bo wiadomo, że dylematów ekonomicznych nie brakuje chyba w żadnym gospodarstwie domowym.



» ŚWIĘTOCHŁOWICE. Wiosnę przywitali pracownicy placówki mieszczącej się przy ul. Katowickiej 6 w Świętochłowicach. W oddziale czekali na Członków Kasy z tulipanami i słodkościami, a na stoisku wystawionym w supermarkecie na klientów robiących zakupy – z zielonymi balonikami i drobnymi upominkami.

Wyróżnienia za rzetelną pracę

LIDZBARK WARMIŃSKI. Na początku kwietnia odbyło się tu spotkanie pracowników/partnerów placówek partnerskich Regionu Wschodniego Kasy Stefczyka. W jego trakcie odbyła się konferencja podsumowująca wyniki za 2016 rok. W trakcie konferencji zostali wyróżnieni pracownicy placówek w Olecku, Lidzbarku Warmińskim, Szczytnie oraz Garwolinie. Placówki zostały nagrodzone za zaangażowanie pracowników w codzienne obowiązki oraz za rzetelność obsługi i doradztwa finansowego.



» NAMYSŁÓW. Pracownicy placówki partnerskiej mieszczącej się przy ul. Pocztowej 3 w Namysłowie zorganizowali wykład dla seniorów na zaproszenie przedstawiciela Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Zebrani mogli na wykładzie obejrzeć film o działalności Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej, zapoznać się z ofertą Kasy i uzyskać porady finansowe.

Za co cenię Kasę Stefczyka?

Pytamy Członków Kasy Stefczyka, dlaczego zdecydowali się do niej przystąpić i co najbardziej cenią w działalności placówki.



Marcelina Bernat korzysta z usług placówki partnerskiej Kasy Stefczyka, mieszczącej się przy ul. Belwederskiej 25 w Łęczycy

– Wcześniej byłam Członkiem innego SKOK-u, ale trzy lata temu przeniosłam się do Kasy Stefczyka. Pracownicy tu są bardzo mili, dostępni, można z nimi po prostu porozmawiać – nie tylko o sprawach służbowych. W innych bankach wszystko odbywa się bardzo urzędowo (proszę o dowód, sprawa załatwiona, do widzenia), a tu jest po prostu wesoło. Można powiedzieć, że

atmosfera jest wręcz rodzinna. Jak wchodzę, to pytam, jak mija dzień, panie odpowiedzą coś miłego i jest bardzo sympatycznie. Po tych trzech wspólnych latach jesteśmy po prostu dobrymi znajomymi. Za to w sprawach finansowych wszystko dokładnie wyjaśnią i dobrze doradzą. Są też takie niby drobiazgi, które sprawiają dużo przyjemności. Przykładem jest kartka z życzeniami z okazji świąt wielkanocnych, którą dostałam od Kasy Stefczyka. Podoba mi się też, że pożyczki udzielane są tu w polskich złotych, bo wiadomo, że kursy walut się wahają i w związku z tym dużo złego ostatnio się działo np. z kredytami frankowymi. W Kasie mam założone konto, na które co miesiąc przychodzą moje pieniądze i wiem, że są bezpieczne, bo wiem co się z nimi dzieje. Bardzo mi się tu podoba. Nie mogę powiedzieć ani jednego złego słowa. Korzystając z okazji, chciałabym życzyć bardzo sympatycznym pracownikom mojej placówki zadowolenia z pracy i aby zawsze panowała tu tak miła i ciepła atmosfera, a jednocześnie żeby poziom świadczenia usług był tak profesjonalny jak teraz.

Janina Szejna korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka, mieszczącej się przy ul. Chrobrego 9 w Żarach

– Wcześniej od znajomych słyszałam dobre opinie o Kasie Stefczyka, więc trzy lata temu postanowiłam wybrać się do placówki w Żarach, żeby samej się przekonać, jak tu jest. Spodobało mi się i zostałam Członkiem Kasy. Pracują tu bardzo przyjemne i sympatyczne panie, które stworzyły tu miejsce wyróżniające się bardzo miłą atmosferą. Bardzo spodobał mi

się sposób obsługiwanie ludzi, którzy tu przychodzą – grzeczny, kulturalny i z uśmiechem. Właściwie wszystko, co dotyczy mojej placówki, oceniam pozytywnie. Popieram też fakt, że to instytucja z polskim kapitałem, bo trzeba wspierać to, co nasze, polskie. Podoba mi się też, że pracownicy organizują spotkania dla Członków Kasy. Byłam na takich spotkaniach – było na nich sporo ludzi i chyba wszystkim się podobało. Takie inicjatywy są potrzebne, bo m.in. zachęcają ludzi do korzystania z usług Kasy. Jest też inna korzyść – dzięki takim spotkaniom poznałam wielu Członków Kasy, choć równie wielu znałam już wcześniej. Byłam na obchodach rocznicy powstania placówki i było bardzo fajnie. Uważam, że takich spotkań powinno być więcej. Działalność mojej placówki oceniam bardzo pozytywnie, mimo nagonki na SKOK-i, która w zeszłym roku miała zniechęcić do korzystania z ich usług.



Filmy
Gry **Multimedia** **Stefczyk .tv**

Zobacz więcej na www.Stefczyk.tv

Konkurs dla Członków SKEF i SKOK

Do wygrania wycieczka do Lwowa dla dwóch osób!

Przypominamy o trwającym konkursie dla Członków SKOK i SKEF. W bieżącym wydaniu „Czasu Stefczyka” publikowany jest ostatni odcinek opowiadania pt. „Franciszek Stefczyk dawniej i dziś”.

Przypominamy, że od stycznia 2017 roku przy każdym odcinku opowiadania dostępny

był numerowany kupon konkursowy zawierający pytanie konkursowe.

Dzisiaj publikujemy ostatni kupon. Po zebraniu wszystkich pięciu kuponów konkursowych (ostatni zawiera dwa pytania) i udzieleniu na nie odpowiedzi należy je przesłać wraz z formularzem konkursowym do dnia 20 maja 2017 roku

(o zachowaniu terminu zgłoszenia decyduje data stempla pocztowego) do Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej (ul. Legionów 126, 81-472 Gdynia) z dopiskiem: konkurs „Franciszek Stefczyk dawniej i dziś”. Na zwycięzcę konkursu czeka atrakcyjna nagroda – wycieczka do Lwowa dla dwóch osób. Konkurs prowadzony jest także na stronie www.skef.pl, na której dostępny jest regulamin konkursu wraz z wszystkimi częściami opowiadania i kuponami konkursowymi.

Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie!

Franciszek Stefczyk dawniej i dziś

Odcinek

6



kredytu bankowego przez osoby fizyczne i drobnych przedsiębiorców. Z inicjatywą wyszła Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Podjęto decyzję, iż nowe Kasy powinny czerpać z przedwojennych wzorców oraz działać w oparciu o współczesny model unii kredytowych. Kasy miały zaspokajać potrzeby swoich Członków i w odróżnieniu od banków nie nastawiać się na zysk. W listopadzie 1989 roku rozpoczęto rozmowy z przedstawicielami polskiego rządu, które miały doprowadzić do stworzenia norm prawnych, pozwalających na prowadzenie działalności tego typu spółdzielniom.

Następnego dnia Tomek wstał dopiero przed południem. W nocy długo nie mógł zasnąć. W głowie wirowało mu tysiące pytań. Postanowił, że dzisiaj o wszystko zapyta dziadka Stanisława.

– Dziadku, czy po śmierci Stefczyka Kasy nadal funkcjonowały?

– W tym samym czasie, w którym zmarł Franciszek Stefczyk, powstało Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych RP, które zrzeszało Kasy Stefczyka. W 1934 roku sejm uchwalił nową ustawę o spółdzielniach, dzięki której doszło do połączenia Zjednoczenia, zrzeszającego 2681 Kas

Stefczyka, z Unią Związków Spółdzielczych w Polsce, obejmującą 666 banków ludowych. W taki sposób powstał Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych. Przed wybuchem II wojny światowej w Polsce działało około 5500 spółdzielni finansowych, w tym prawie 3700 Kas Stefczyka. W czasie wojny, za zgodą władz okupacyjnych, Kasy nadal funkcjonowały, lecz w ograniczonym zakresie. W 1946 roku liczba spółdzielni finansowych zmalała do około 1200. Kolejne lata przyniosły praktycznie likwidację dorobku polskiej spółdzielczości.

– Ówczesne Kasy Stefczyka zostały przekształcone

w spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe i nadano im charakter otwarty, co oznacza, że świadczyły usługi również dla osób, które nie były ich Członkami. W 1975 roku nowo przyjęte Prawo bankowe zmusiło spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe do przekształcenia się w banki spółdzielcze. Od tego momentu stały się częścią systemu bankowego, zdominowanego przez banki państwowe – dodał Stanisław.

Ponowny rozwój spółdzielczego ruchu samopomocy finansowej nastąpił w 1989 roku, po przemianach ustrojowych w Polsce. Bodźcem do działania były trudności w uzyskaniu

– Czy oznacza to, że w 1989 roku Kasy zostały reaktywowane?

– Na początku 1990 roku grupa, o której wspominałem wcześniej, zainicjowała rozmowy z przedstawicielami Światowej Rady Unii Kredytowych (WOCCU) oraz parlamentu USA, które miały doprowadzić do uzyskania wsparcia merytorycznego i finansowego, przeznaczonego na odbudowę systemu spółdzielczości finansowej w Polsce. I tak we wrześniu 1990 roku zarejestrowano Fundację na rzecz Polskich Związków Kredytowych, której fundatorem była WOCCU.

– No dobrze, dziadku. Były rozmowy, powołano fundację, ale kiedy w końcu

powstały Kasy? – dopytywał chłopic.

– Właśnie do tego zmierzam – odpowiedział starszy pan i powrócił do przerwanej opowieści. – Prawne możliwości powołania Kas dała ustawa o związkach zawodowych uchwalona 23 maja 1991 roku. Zapis ustawy dopuszczał zakładanie pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych w zakładach pracy. Kasy mogły gromadzić oszczędności swoich Członków, udzielać im pożyczek oraz wykonywać dla nich inne usługi finansowe. Członkami Kasy mogli zostać wyłącznie pracownicy danego zakładu pracy oraz emeryci i renciści – opowiadał dziadek.

W 1994 roku Krajowa SKOK, jako pierwsza organizacja z Europy Wschodniej, stała się członkiem WOCCU. Kasa Krajowa angażowała się w działalność szkoleniową zarówno liderów polskich Kas, jak i przedstawicieli Kas z Czech, Słowacji, Ukrainy, Węgier, Białorusi, Łotwy i Litwy.

– Dziadku, a dlaczego SKOK-i odniosły taki sukces?

– Przede wszystkim dlatego, że Kasy zawsze stawiały człowieka na pierwszym miejscu. Kierując się zasadami Stefczyka, wspierały najbardziej potrzebujących. Ich działalność nigdy nie była oparta na dążeniu do maksymalizacji zysku, ale na chęci pomocy. Kasy chętnie angażują się w akcje charytatywne, wspierają konsumentów oraz sponsorują działalność religijną, historyczną, kulturalną i sportową. Co ważne, system SKOK to nie tylko sieć Kas, lecz także szereg różnych instytucji i organizacji, które wspólnie działają na rzecz Członków Kas. Pamiętaj Tomku, że polski system spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych jest obecnie jednym z najlepiej rozwiniętych i najprężniej działających systemów unii kredytowych. Wielkim wyróżnieniem dla całego ruchu SKOK, jak również docenieniem roli polskich Kas w Europie i na świecie, było to, że mieliśmy swojego przedstawiciela na stanowisku

przewodniczącego Światowej Rady Unii Kredytowych (WOCCU).

– Wiesz dziadku, też chciałbym zostać Członkiem Kasy – powiedział Tomek.

– Załatwione – uśmiechnął się Stanisław i poklepał wnuczka po plecach. – Obiecuję, że od jutra będziesz miał swoje konto i kartę płatniczą w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka. **KONIEC**

Kupony konkursowe na sąsiedniej stronie

Bibliografia opracowania:

1. Bohdan Cywiński, „Idzie o dobro wspólne... Opowieść o Franciszku Stefczyku”, Spółdzielczy Instytut Naukowy, Sopot 2011.
2. Michał Doskocz, „Raiffisen – Stefczyk – Kampelik” [reprint], Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej, Gdynia 2006.
3. Andrzej Dunajski, „Człowiek przede wszystkim. 10 lat ruchu SKOK”, Fundacja

na rzecz Polskich Związków Kredytowych, Sopot 2003.

4. Janusz Ossowski, „Jałmużna i kredyt. Przedsiębiorczość, pomoc i samopomoc finansowa w Polsce do 1939 roku: poglądy, przykłady, ludzie”, Sopot 2005.

5. Janusz Ossowski, „Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe. Charakterystyka, rozwój, otoczenie”, Fundacja na rzecz Polskich Związków Kredytowych, Sopot 2007.

Akty prawne:

1. Ustawa z dnia 16 września 1982 roku, Prawo spółdzielcze (Dz. U. z 2003, Nr 188, poz. 1848, tekst jednolity).
2. Ustawa z dnia 23 maja 1991 roku o związkach zawodowych (Dz. U. z dn. 26 czerwca 1991).
3. Ustawa z dnia 14 grudnia 1995 roku o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (Dz. U. z dn. 4 stycznia 1996).

Źródła internetowe:

1. <http://www.skok.pl>
2. <http://www.kasastefczyka.pl>
3. <http://www.sin.edu.pl>
4. <http://www.p-i-w.edu.pl>



Konkurs pt. „Franciszek Stefczyk dawniej i dziś”

Formularz konkursowy

Imię/Imiona*	Nazwisko*	Numer PESEL*	
<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	
Miejscowość*	Kod pocztowy*	Ulica*	Nr domu/Nr lokalu*
<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
E-mail*	Telefon kontaktowy*		
<input type="text"/>	<input type="text"/>		
Nazwa SKOK, której jestem członkiem*	Nr członkowski w SKOK*		
<input type="text"/>	<input type="text"/>		
Adres oddziału SKOK, którego jestem członkiem*			
<input type="text"/>			

Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Organizatora Konkursu przestanych przeze mnie danych osobowych na potrzeby realizacji konkursu pt.: „Franciszek Stefczyk dawniej i dziś”. Jednocześnie oświadczam, że jestem świadomy/a dobrowolności podania danych oraz że zostałem/am poinformowany/a o prawie wglądu do podanych danych oraz możliwości ich poprawiania.*

Oświadczam, że zapoznałem/am się i akceptuję regulamin Konkursu.* Regulamin konkursu dostępny na stronie www.skef.pl

Wyrażam zgodę na umieszczenie mojego wizerunku na stronie internetowej Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej w Gdyni oraz w materiałach promocyjno-reklamowych w związku z udziałem w Konkursie.*

Czytelny podpis Użytkownika*

***pola obowiązkowe
Formularz należy wypełnić drukowanymi literami**

FINANSOWE ABC



Pani Marii bardzo odpowiadała propozycja banku. Szybko podjęła decyzję, podpisała umowę i dopiero w domu zapoznała się dokładnie z jej zapisami.

W trakcie spokojnej analizy warunków umowy zrozumiała, że konsolidacja okazała się błędem. Po doliczeniu kosztów prowizji, polisy ubezpieczenia związanej z kredytem wyszło, że pani Maria będzie musiała spłacać tylko niewiele mniejsze raty przez następne 10 lat. Klientka zadzwoniła do naszego ośrodka z pytaniem, czy może w tej sytuacji odstąpić od umowy?

Podstawą prawną, która gwarantuje klientowi banku odstąpienie od umowy kredytowej, jest ustawa z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim (Dz.U.2016.1528

Odstąpienie od umowy kredytowej

Klientka Ośrodka Doradztwa Finansowego i Konsumentckiego w Warszawie spłacała kilka zaciągniętych zobowiązań kredytowych. Łączna kwota miesięcznych rat była jednak na tyle wysoka, że po opłaceniu zobowiązań klientce brakowało na życie. Pani Maria udała się ze swoimi problemami finansowymi do banku z prośbą o poradę. Pracownik banku zaproponował kredyt konsolidacyjny, który posłuży do spłaty dotychczasowych zobowiązań, z możliwością dobrania pewnej kwoty pieniędzy na bieżące potrzeby.



tj. z dnia 2016.09.21). Każdy klient, który zaciągnął kredyt w banku, ma prawo do odstąpienia od umowy kredytowej w ciągu 14 dni od momentu jej podpisania, bez podawania jakichkolwiek powodów podjęcia takiej decyzji. Do rezygnacji z kredytu wystarczy złożenie do banku specjalnego oświadczenia. Można to zrobić zarówno bezpośrednio w placówce, jak i listownie.

Artykuł 54 teże ustawy mówi wprost: Konsument nie ponosi kosztów związanych z odstąpieniem od umowy o kredyt konsumencki, z wyjątkiem odsetek za okres

od dnia wypłaty kredytu do dnia spłaty kredytu.

Konsument zwraca niezwłocznie kredytodawcy kwotę udostępnionego kredytu wraz z odsetkami, o których mowa w ust. 1, nie później niż w terminie 30 dni od dnia złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

Dniem spłaty kredytu jest dzień przekazania środków pieniężnych kredytodawcy przez konsumenta.

W przypadku odstąpienia od umowy, o którym mowa w art. 53, kredytodawcy nie przysługują żadne inne opłaty, z wyjątkiem bezzwrotnych

kosztów poniesionych przez niego na rzecz organów administracji publicznej oraz opłat notarialnych.

Reasumując, kredytobiorca ma pełne prawo do odstąpienia od umowy kredytowej w ciągu 14 dni od przyznania kredytu, a w ciągu kolejnych 30 dni musi zwrócić pożyczoną kwotę wraz z odsetkami naliczonymi w okresie, kiedy to faktycznie korzystał z kredytu. Bank nie ma prawa naliczyć z tego tytułu żadnej kary lub prowizji. Bank zobowiązany jest do zwrotu klientowi pobranej prowizji.

WALDEMAR SZKIELA
specjalista ds. doradztwa finansowego i konsumentckiego

NASZE PORADY

Od 15 czerwca w UE bez roamingu

Przedstawiciele krajów unijnych zatwierdzili rozporządzenie w sprawie hurtowych stawek w roamingu w Unii Europejskiej. Nowe przepisy umożliwiają zniesienie opłat za roaming dla użytkowników telefonów komórkowych w całej UE. Dzięki tym przepisom od 15 czerwca osoby podróżujące po Unii będą mogły bezpłatnie telefonować, SMS-ować i korzystać z Internetu.

Jeszcze latem 2017 roku unijne przepisy mają zacząć obowiązywać też w Islandii, Liechtensteinie i Norwegii.

Nowe przepisy unijne wprowadzają limity stawek, które operatorzy telefonii komórkowej mogą pobierać od siebie nawzajem za korzystanie z sieci w celu świadczenia usług roamingowych. Pułapy dotyczą połączeń głosowych, SMS-ów i korzystania z danych.

Zgodnie z unijnym rozporządzeniem, hurtowe stawki mają być o 90 proc. niższe niż obecnie. Otwiera to operatorom możliwość oferowania użytkownikom usług roamingowych bez obciążania ich dodatkowymi opłatami.

Jak wyjaśniono w komunikacie Rady Unii Europejskiej, roaming wolny od dodatkowych opłat („roam like at home”) ma służyć osobom mieszkającym w innym europej-



skim kraju lub podróżującym służbowo czy turystycznie po UE.

– Podczas wakacyjnych wyjazdów Europejczycy będą mogli równie swobodnie dzwonić i surfować po Internecie jak w swoim kraju – oświadczył Emmanuel Mallia, minister konkurencyjności oraz gospodarki cyfrowej, sprawującej prezydenturę unijną Malty.

Rada UE podkreśliła, że „roam like at home” ma ułatwiać komunikowanie się w podróży. Nie ma natomiast prowadzić do tego, by klienci wykupywali abonament w najtańszym kraju i korzystali z niego do roamingu we własnym państwie. Abonamenty telefoniczne z nielimitowanym przesyłem danych oraz przedpłacone karty mają podlegać specjalnym przepisom.

Czytelnicy pytają, ekspert odpowiada

Haluksy – szpilki są niewinne



» Lek.med. Krzysztof Czuraj

*Droga Redakcjo!
Miałam zabieg ortopedyczny usunięcia haluksa. Czy to koniec moich problemów? U mojej znajomej po trzech latach nastąpił nawrót. Dlaczego?
Anna z Łodzi*

Przyczyny powstawania haluksów są złożone. **Jest to głównie zaburzenie stabilności więzadłowej stopy, w wyniku czego dochodzi do nieprawidłowego ustawiania się kości podczas rozpoczęcia i zakończenia fazy chodu.** Z powodu złego funkcjonowania więzadeł w trakcie obciążania stopy dochodzi do poszerzenia wymiaru poprzecznego (płaskostopie poprzeczne) oraz obniżenia się wysokości łuku podłużnego stopy (płaskostopie podłużne). Natomiast w strefach zmiennego klimatu (Europa) dochodzi do konfliktu pomiędzy krytym obuwem a poszerzonym przodostopiem, i tak mamy pełen zestaw objawów palucha koślawego. Innymi przyczynami Halux Valgus mogą być: deformacje pourazowe, paluch koślawy młodzieńczy.

Popularne jest twierdzenie, że przyczyną powstania haluksów jest noszenie szpilek, ale nie jest to do końca prawdą. Jeżeli mamy zaburzenia więzadłowe, to niezależnie od tego, czy nosimy szpilki czy obuwie na płaskim obcasie, to prędzej czy później będzie dochodzić do pogłębienia się deformacji palucha koślawego. Wynika to ze słabnącej z wiekiem siły mięśni, które wspomagają funkcje więzadeł. Szpilki przyczyniają się do wzrostu obciążenia na mniejszą jednostkę powierzchni stopy, więc haluksy szybciej zaczynają dawać o sobie znać.

Czemu haluksy dotyczą głównie kobiet? Zaburzenia strukturalne więzadeł w większym stopniu występują u płci pięknej, a jest to związane z przewagą hormonów, które w swym działaniu również wpływają na rozluźnienie tkanki więzadłowej. Poza tym kobiety z powodu zwiększonego poczucia estetycznego szybciej zwracają uwagę na wszelkie choćby najmniejsze zmiany w ich organizmach.



FOT. SHUTTERSTOCK

Kiedy należy wybrać się do lekarza? U chorych z paluchem koślawym mamy do czynienia z dwojakim podejściem do zgłoszenia się na wizytę do ortopedy. Są chorzy, których głównym problemem jest estetyka, wygląd stopy – młode kobiety, które odczuwają dolegliwości, jedynie nosząc wysoką szpiłkę i często dopiero po dłuższym chodzeniu. Druga skrajność to chorzy, którzy muszą sobie robić dziury w obuwiu, aby mogli włożyć buty – starsi panowie. Uważam, że zarówno jedna, jak i druga grupa na wizytę do ortopedy powinna się zgłosić, ale sposoby leczenia w obu przypadkach są diametralnie różne.

Trzeba rozróżnić dwa rodzaje leczenia: operację na tkankach miękkich i operację na tkankach kostnych. Młodsze kobiety, dla których jest to zabieg kosmetyczny, często wybierają zabieg na tkankach miękkich, gdzie okres rekonwalescencji wynosi 1–2 tygodnie do wygojenia rany, ale takie leczenie ma duży odsetek nawrotów, bo tkanki miękkie prędzej czy później się rozciągną. Dlatego **operacja na tkankach miękkich jest w około 70% skazana na niepowodzenie.** Operacja na tkankach kostnych, gdzie zmieniamy geometrię pierwszej kości śródstopia i zmieniamy ustawienie w stawie, jest bardziej skutecznym zabiegiem, ale też bardziej poważnym, wymagającym około 8 tyg. rekonwalescencji, gdzie czekamy na wzrost kostny.

Czy to jest bezpieczny zabieg?

Jeżeli mamy znieczulenie ogólne, to pacjent bardzo boi się, że będzie całkowicie ubezwłasnowolniony, łącznie z oddechem, i wszystko będzie w rękach anestezjologa. Ja przeprowadzam taką operację albo w znieczuleniu odcinkowym, czyli znieczulona jest tylko noga, albo w znieczuleniu przewodowym, czyli od pasa w dół. Ryzyko powikłań samej operacji jest minimalne. Dostępny operacyjny od wielu lat są te same na całym świecie, a więc posługujemy się sprawdzonymi metodami. Naczynia i nerwy są w miarę oddalone od cięć operacyjnych, więc ryzyko jest zminimalizowane. Jednak trzeba pamiętać, że zawsze może dojść do powikłań, takich jak zakażenie rany pooperacyjnej, nadwrażliwość na implant, przedłużony okres zrostu kostnego lub jego brak. Dlatego tak ważne jest, aby porozmawiać z chorym i dobrać najbardziej odpowiednią metodę leczenia do stopnia zaawansowania palucha koślawego.

Należy pamiętać, że oprócz leczenia operacyjnego jest wiele sposobów leczenia zachowawczego, które na jakiś czas mogą odsunąć moment podjęcia decyzji o operacji. Pamiętajmy, że zanim podejmiemy decyzję o sposobie leczenia, warto się skonsultować z ortopedą celem poszerzenia możliwych wariantów leczenia. **LEK. MED. KRZYSZTOF CZURAJ specjalista ortopedii i traumatologii narządu ruchu z Centrum Medycyny Specjalistycznej „Sanitas” w Gdańsku**

KRZYŻÓWKA

ZAWARCI PRZEZ KOBIETĘ ZWIĄZKU MAŁŻENIECKIEGO	18	OKRĄGŁY PLACEK JĘCZMIENNY LUB PSZENNY	MIASTO NAD SANEM NAPÓJ Z BROWARU	IMIĘ AKTORKI COLLINS ("DYNASTIA")	11	ZBÓCZE GÓRY	13	CHÓD KONIA KIJ DO POPRAWIANIA OGNIA	WĄSKOTÓ- ROWA	20	ZASŁANIA DZIUR W SPODNIACH	GDAŃSKI KLUB SPORTOWY NAKRYCIE NA ŁÓZKO	
TKANINA NA GARNITUR FARBA PRZE- CIW KOROZJI				BRÓŃ, UZBROJENIE		PAKUNEK DŹWIGANY NA PLECACH			STÓŁ SKLEPOWY ODŁASK POŻARU	10		21	
9	12					POŁOWA CZĘŚCI PRZEBYTEJ TRASY							
KSZTAŁ- TOWNIK JEDNA Z PAPUG				GRUBA LASKA						3			
IMIĘ DZIEN- NIKARKI HENNELOWEJ		ZEGRZYŃSKI	KRAJ RZĄDZONY PRZEZ EMIRA	POGŁOSKA				GRANICZY Z WENZUEŁĄ		PORA ROZJAŚNIANIA SIĘ NIEBA		LIKWIDACJA, KASACJA	
	4	8		16				1					
PÓWYSEP W AZJATYC- KIEJ CZĘŚCI ROSJI								GRZYB O LEPKIM KAPELUSZU FIGIEL	KARMI MŁODE MLEKIEM	5	REPUBLIKA W ROSJI	JEDNA Z PLANET	2
WINNICZEK						PRZECINEK JEDNO Z WARZYW		ZBYTNIA PEWNOŚĆ SIEBIE GEOS ZMIŁ					
JAKOŚĆ WYGLĄD SKÓRY TWARZY	17	15		NUMER UTWORU MUZYCZNEGO				GRUBA ZASŁONA W OKNIE					
				NARZĘDZIE NIE NA SŁOŃCE						19	6	CZĘSTO PO SZACHU	14
OBZAR OBSIANEGO POLA ZBOŻEM		ROŚNIE NAD BRZEGAMI JEZIOR		7				SŁYSZANA Z UST SZYDERCY					



CZAS STEFCZYKA BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA ORAZ SKEF

e-mail
czas.stefczyka@apella.com.pl
www.kasystefczyka.pl
www.stefczyk.info
tel. 801 600 100

redaktor naczelny
Jadwiga Bogdanowicz
redaktor zarządzający
Łukasz Wróblewski
korekta
Lidia Minkiewicz

studio
Maciej Grzesiak
kierownik produkcji
Agnieszka Łukasiewicz-Kamińska
zdjęcie na okładce
Materiały własne

wydawca
Apella S.A.
81-472 Gdynia
ul. Legionów 126-128
tel. 58 768 33 00
ISSN 1730-8712

Stefczyk

.info

wejdź na: www.stefczyk.info

gorące tematy
burzliwe dyskusje
palące problemy

To wszystko znajdziesz na blogach znanych ekspertów w portalu Stefczyk.info

Paniom w firmie ALECIUCHY dalszej prosperity, aby zgromadziły plon obfity. Na bogate i szczęśliwe życie, o czym sobie od lat marzycie.

Zielony Klient ze Słupska

Z okazji Twego święta Mamo, życzę Ci zdrowia, sił i codziennej radości wraz ze słowami największej wdzięczności. Za wszystkie dla mnie trudy i starania składam Ci dzisiaj podziękowania.

córka Elżbieta z Rudy Śląskiej

Zdrowia, szczęścia i słodczy kochana żoneczka Ci życzy.

Halinka z Warszawy

Na urodziny życzę Ci siostrzo, by zawsze dobrze się działo i na wszystko Ci starczało. Dołącz do Stefczyka Kasy, do tej zacnej polskiej klasy. Bo kto ze Stefczykiem trzyma, tego bieda się nie ima.

brat Kazik z Andrychowa

35 lat od ślubu minęło – to, co było kiedyś nie zginęło. Kocham mego męża, żyć nie mogę bez niego, na świecie nie ma mężczyzny lepszego. Jest taki szarmancki, wesoły, mądry, przy każdej decyzji bardzo rozsądny, potrafi czułe szeptać wyznania, kocham go bez opamiętania.

Zofia Sitarz z Rzeszowa

Z okazji urodzin, dziś Tobie kochany wnuczku podarować chcę – aby w uśmiechu i radości mijał Ci każdy dzień. Niech dobra passa Ci w życiu sprzyja. Niech wszystko, co najlepsze, w życiu Ci się zdarzy, a każda pora roku urokami swymi Cię darzy.

babcia Marianna z Mystowic

Życzę Ci córko takiej Kasy, by na wszystko Ci starczało i dobrze się działo. Kasa Stefczyka w tym pomoże, a w potrzebie Cię wspomże.

Twoja mama z Kobyłki

Za każdy dzień, za każdą nieprzespaną noc, za cierpliwość, wyrozumiałość i opiekuńczość. Kochanej mamusi w dniu 58 urodzin – dziękuję.

córka Marysia z Rzeszowa

Idź przez życie prosto, śmiało biorąc piękny wzór z Chrystusa. Niechaj piękna, śnieżnobiała pozostanie Twoja dusza. W dniu I Komunii św. dla Weroniki Bryskiej.

ciocia Karolina z Krasnosielca

Naszym dwóm najukochańszym kwiatuszkom – Zosi i Zuzi z okazji ich urodzin, miłości, Boga i ludzi, aby prawym swym życiem wskazywały drogę innym.

kochający dziadkowie z Płocka

4000 minut i 4000 SMS-ów za 25 zł

Wielu Polaków z trudem dopina swój comiesięczny budżet domowy. Warto wtedy pomyśleć, na czym można zaoszczędzić. Telefonacja „w naszej Rodzinie” proponuje obniżenie kosztów swoich rozmów telefonicznych i SMS-ów/MMS-ów.



Każdy, kto robi zakupy, zauważył, że taniej jest wziąć duże opakowanie (np. oleju, proszku do prania) niż kilka małych, które razem ważą tyle samo, co jedno duże. Taniej jest kupić ośmiopak wody niż osiem oddzielnych butelek. Telefonacja „w naszej Rodzinie” wyszła z takiego samego założenia i przygotowała liczne pakiety umożliwiające znaczne ograniczenie kosztów połączeń. To czysty zysk i oszczędność. Jeśli w myśl zasady „ziarnko do ziarnka” spróbujemy zaoszczędzić choćby drobne kwoty również na innych opłatach, to możemy znacznie obniżyć comiesięczne wydatki.

Co konkretnie proponuje telefonacja „w naszej Rodzinie”? **Nasz Pakiet Minut i SMS/MMS** – to pakiet zintegrowany, który zawiera

następujące usługi: **4000 minut na rozmowy do wszystkich sieci (również na numery stacjonarne) oraz 4000 sztuk SMS-ów/MMS-ów**. Warto uważać na połączenia i SMS-y specjalne, tzw. „Premium”. To skrócone numery o podwyższonej opłacie. Za takie połączenia i SMS-y zapłacimy zgodnie z cennikiem, gdzie minuta połączenia może kosztować np. kilka zł, a SMS nawet 30 zł.

Wymienione w pakiecie limity ważne są przez 30 dni. Po wykorzystaniu usług w danym okresie rozliczeniowym kolejne połączenia lub SMS-y/MMS-y będą rozliczane zgodnie z cennikiem. Pakiet aktywuje się za pomocą kodów: *136*11*07# (koszt 25zł). Trzeba jednak pamiętać, by na koncie operatora dostępna była wymagana kwota.

Najwygodniejszym rozwiązaniem jest zlecenie stałe na przelew tej kwoty na konto operatora. Można to bez problemu załatwić w placówce Kasy Stefczyka, które pracownicy służą Państwu wszelką pomocą nie tylko w kwestiach kredytowych czy ubezpieczeniowych, lecz także związanych z usługami telefonii „w naszej Rodzinie”.

W placówce Kasy można też kupić starter tej telefonii działającej „na kartę”. Warto do niej przenieść swój numer z innej sieci, by obniżyć koszty korzystania z telefonu.

Po szczegóły zapraszamy do placówek Kasy Stefczyka, na stronę internetową wnaszejrodzinie.pl. Zapraszamy również do kontaktu e-mailowego: biuro@polskie-siecicyfrowe.pl oraz telefonicznego – nr infolinii 536 699 999 (koszt połączenia abonentów telefonii „wnaszejRodzinie” to 9 gr za minutę).

Zrób swoim bliskim miłą niespodziankę!



To nie wszystko... Nadawcy najpiękniejszych tekstów otrzymają nagrody, którymi będą mogli podzielić się ze swoimi bliskimi, a ich życzenia pojawią się już w następnym wydaniu „Czasu Stefczyka”!

Zbliża się Wasza rocznica ślubu, czterdzieste urodziny przyjaciela lub inne ważne dla Ciebie wydarzenie? Już teraz możesz złożyć życzenia swoim bliskim wraz z Kasą Stefczyka, biorąc udział w cyklicznym konkursie!

Wystarczy:
1. wypełnić formularz,
2. złożyć go w najbliższej placówce Kasy,
3. oczekiwać, aż życzenia pojawią się na stronie www.kasastefczyka.pl pod specjalną zakładką konkursową!



Szczegółowy regulamin konkursu dostępny na stronie www.kasastefczyka.pl/konkursy/zyczenia oraz w placówkach Kasy.



Formularz do konkursu z życzeniami w „Czasie Stefczyka” (czas trwania od 10.04 do 10.05 2017 r.)

Imię i nazwisko Uczestnika: _____

Data urodzenia Uczestnika: _____

Adres do korespondencji Uczestnika: _____

Adres e-mail Uczestnika: _____

Numer telefonu Uczestnika: _____

Treść życzeń:

(Kto życzy?) _____

Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Spółdzielczą Kasę Oszczędnościowo-Kredytową im. Franciszka Stefczyka z siedzibą w Gdyni przy ul. Bohaterów Starówki Warszawskiej 6 (zwaną dalej „Kasa”) moich danych osobowych podanych na niniejszym formularzu w celach niezbędnych do przeprowadzenia konkursu, w szczególności dostarczenia nagród, jak również w celach rozliczeniowych oraz opublikowania moich danych osobowych na stronie internetowej <http://www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka>, na łamach „Czasu Stefczyka” w razie wygranej oraz na portalach społecznościowych. Podanie danych jest dobrowolne. Jednocześnie oświadczam, że zostałem(-am) poinformowany(-a) o prawie dostępu do swoich danych oraz ich poprawiania, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. Wyrażam zgodę na przekazywanie moich danych osobowych podmiotom uprawnionym na podstawie przepisów prawa, podmiotom powiązanim osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności Apella S.A. z siedzibą Gdyni, jak również współpracującym z Kasą na podstawie zawartych umów przy wykonywaniu czynności związanych z jej działalnością statutową.

Podpis Uczestnika

Wyrażam zgodę na przesyłanie na podany przeze mnie adres e-mail lub przekazywanie za pośrednictwem telefonu informacji handlowych związanych z aktualną działalnością oraz dotyczących usług i produktów finansowych oferowanych przez Kasę oraz powiązane z nią kapitałowo Towarzystwo Zarządzające SKOK sp. z o.o. SKA, jak również inne podmioty powiązane osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności: Stefczyk Finanse TZ SKOK sp. z o.o. SKA, Krajowa SKOK, TU SKOK Życie S.A., TUW SKOK, Aplitt S.A., Asekuracja sp. z o.o., Apella S.A., Stefczyk Leasing TZ SKOK sp. z o.o. SKA, SKEF, Spółdzielczy Instytut Naukowy G. Bierecki Sp. j. zgodnie z wymogami ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

Podpis Uczestnika

Oświadczam, że zapoznałem(-am) się z Regulaminem konkursu z życzeniami w „Czasie Stefczyka”, dostępnym w placówkach Kasy i na stronie www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka.

Podpis Uczestnika

Duża gotówka, niecała stówka!



Pożyczka Duża gotówka z ratą
jedynie 99 zł miesięcznie!
Przyjdź i sprawdź!

Całkowita kwota kredytu Pożyczka Duża gotówka wynosi 7 007 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 693 zł) wynosi 9,30%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 12,20%. Czas obowiązywania umowy – 120 miesięcy, 119 miesięcznych rat równych: 98,78 zł oraz ostatnia 120. rata: 98,84 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 11 853,66 zł, w tym odsetki: 4 153,66 zł. Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 01.02.2017 r. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

kasastefczyka.pl
801 600 100
(koszt połączenia wg taryfy operatora)



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie